Nr. 231. Dnia 19 Października 1871 r. Czwartek. Dnia 7 (19) Października 1871 r

Prenumerata „Kur. War.“ wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od **11-tej z rana do 2 po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rs. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się

Dziś: Ś-go Piotra z Alkantary W.
Piątek: Ireny P. M.
Sobota: Urszuli Panny.
Niedziela: ŚŚ. Korduli i Jana Kantego.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 33.
Zachód „ „ 4 „ 58.

Długość dnia godzin 10 minut 25.
Ubyło „ „ 6 „ 18.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY, Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Poniedziałek: Ś-go Jana Kapistrana W.
Wtorek: Ś-go Rafała Archanioła.
Środa: ŚŚ. Kryspa i Kryspina MM.
Czwartek: Ewarysta P. M.

— *Konsul Jeneralny Wielkiej Brytanji w Warszawie* podaje do wiadomości, że zgodnie z uchwałą rady państwa jej królewskiej mości królowej Wielkiej Brytanji z dnia 17 sierpnia 1870 roku, nie mniej dodatkowej konwencji zawartej między rządem jej królewskiej mości a rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej z dnia 23 lutego 1871 r., wszyscy poddani Wielkiej Brytanji, którzy zostali naturalizowani obywatelami amerykańskimi, a życzyli napowrót przybrać poddaństwo angielskie, jeżeli znajdują się po za obrębem Wielkiej Brytanji, muszą złożyć w tym celu deklaracje przed dyplomatycznym lub konsularnym urzędnikiem do dnia 12 maja 1872 roku. Również wszyscy amerykańscy poddani, którzy zostali naturalizowani wielko-brytańskimi poddanemi, muszą złożyć w tym celu, niezależnie od poprzednich formalności, deklaracje w tymże czasie przed urzędnikiem dyplomatycznym lub konsularnym Stanów Zjednoczonych.

— JW. Hrabina Berg, małżonka Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika w Królestwie, po powrocie z zagranicy, raczyła stanąć w pałacu Belwederskim.

—B— Czy znacie czytelnicy „Królowę Margot“ starego Dumasa? Czy podziwialiście mistrza z taką pewnością kreślącego wam tajemnicę tego maluczkiego dworu Nawarry, na którym miłość była niby pierwszą i ostatnią sprawą państwa, a na którym rozstrzygały się przecież losy Europy. Czy nie zaciekawiła was ta postać wabnej jak syrena królowej Małgorzaty, zajmującej się polityką w chwilach wolnych od pisania „Heptameronu“ owych „powiastek“, przy których podobno Boccacio blado i bezbarwnie wygląda? Czy nie sympatyzowaliście z tą „dobrą Małgosią“, której opinja współczesna dawała niezliczoną moc kochanków, historja niepospolitą głowę, a legenda szlachetne i kochające serce?... Jeśli tego wszystkiego nie znacie, czemu mówiąc nawiasem trudno byłoby uwierzyć,— to szkoda,— bo wczorajsza komedja „Powiastki królowej Nawarry“ nie zastąpi wam jędrnego, miejscami genjalnego opowiadania zmarłego mistrza.

* * *

A najprzód w komedji Scribego i Legouvego, mamy przed sobą nie królowę Nawarry, ale młodziutką siostrę Franciszka I-go, księżniczkę Małgorzatę, pracującą przez pięć długich aktów nad wyswobodzeniem z niewoli brata i ratującą honor Francji, przez ożenienie go z Eleonorą austrjacką, siostrą Karola V-go. Akcja rozwija się w tym nudnym, wykrochmalonym jak hiszpańska kreza Madrycie i przedstawia rozmaite fazy owego głuchego pojedynku między jeńcem z pod Pawji i monarchą, w którego państwie słońce nie zachodziło,—t. j. między dwiema postaciami dziejowemi, które historja niewiedzieć dla czego otoczyła aureolą rycerskości, choć nie ulega wątpliwości, że obaj władcy przepędzali noce nad wymyśleniem najlepszego sposobu oszukania się wzajemnie?

* * *

Na takiem tle przeważnie politycznem, autorowie wczorajszej sztuki osnuli parę intryg a raczej intryżek miłosnych, czyniąc publiczność powiernicą afektów narzeczonej Karola V-go dla jego pierwszego ministra Guatinary; Eleonory austrjackiej dla więzionego Franciszka I-go i księżniczki Małgorzaty, dla młodego Henryka d'Albret. Że podobne lekkie naszkicowanie tych dworskich miłostek, nie rzuciło żadnego światła na drugoplanowe postacie,—nie wielka to szkoda; ale że na tem ucierpiał charakter przyszłej królowej Nawarry, uważamy to w pewnym stopniu za ujemną stronę komedji. O księżniczce Małgorzacie wszyscy na około mówią, jak o czarodziejce, której nikt i nic oprzeć się nie zdoła; w akcji mamy przed sobą młodą, zręczną, przebiegłą nawet kobietę, — która tak mało ma w sobie kobiecego, że wymawiając słowa miłości, zostawia widza zimnym, — że czyniąc nawet ofiarę ze swego uczucia dla celów politycznych, nie wzbudza wiary, ażeby to poświęcenie wiele ją kosztowało. Ściśle biorąc, publiczność nie jest ani razu świadkiem tego potężnego wpływu wdzięków i uśmiechu „dobrej Małgosi,“ która w krytycznych chwilach musi się uciekać do tak zwyczajnych środków jak grożenie pierwszemu ministrowi kompromitującemi listami i t. p... Przyszła królowa Nawarry jest postacią niedokończoną, powierzchownie naszkicowaną, niekompletną.

* * *

Toż samo powiedzieć można i o dwóch pozostałych pierwszoplanowych figurach—Karolu V-m i Franciszku I-m. W kreśleniu ich znać *robotę* przedsięwziętą dla jawnego głównego celu,—dla intrygi,—dla sytuacji. Jest nawet na to gotowa recepta. Bierze się za podstawę jakiś fakt historyczny, który na scenie za współudziałem osób historycznych przeprowadzić należy. Wynotowywa się z kronik lub pamiętników wybitne momenta działalności każdej z tych osób, ograniczając się czasem na kilku słowach w ważnej okoliczności przez nie wyrzeczonych, — i do tych punktów kulminacyjnych ściąga się pojedyńcze nici stanowiące węzeł dramatyczny. Można w podobnych utworach podziwiać robotę,— i nie ulega wątpliwości, że ten podziw Scribemu się należy; ale szukać tam jakiego takiego obrazu epoki, byłoby istną naiwnością.

* * *

Podług takiego patronu naszkicowaną została „Szklanka wody“ — ale zdaniem naszem, komedja to pod każdym względem więcej warta od „Powieści królowej Nawarry“. Przy wszystkich wyżej wymienionych ujemnościach, góruje ona przynajmniej jednolitą, dobrze stopniowaną akcją i umiejętnie obrachowanemi efektami scenicznemi. W „Powieściach królowej Nawarry“ akcja rwie się w podskokach, to znów słabnie i wlecze się w sposób nużący. Akt pierwszy jest rozwlekłą nudną ekspozycją; cały prawie akt trzeci poświęcony jest czysto epizodycznemu qui-pro-quo z królewskim kopeluszem, które jakkolwiek sztucznie wplecione do ogólnego biegu rzeczy, zbyt wiele czasu i miejsca zajmuje — 4-ty i 5-ty akt dałoby się może złączyć w jeden, bez uszczerbku a nawet na korzyść sztuki.

* * *

Nowa komedja graną była nader sumiennie i pracowicie. Pani Modrzejowska w roli księżniczki Małgorzaty, przypominała nam chwilami królowę Nawarry taką, jaką nam historja pozostawiła, w czem widzieliśmy dowód rozumnych studjów tej niepospolitej artystki nad odtwarzaną postacią. W roli królowej Nawarry pani Modrzejowska ma dwa momenta prawdziwego tryumfu: w akcie 3-m rozmowę z cesarzem, w której przedstawia: coby uczyniła, gdyby była Karolem V-m, — i w akcie 5-tym przy opowiadaniu jednej ze swoich powiastek. W pierwszym momencie imponuje nam siła w formie miłości dla Francji, — w drugim pociąga słabość w postaci powabnej czysto kobiecej przebiegłości. Pan Rapacki pojął, o ile nam się zdaje, nie zupełnie dokładnie postać Karola V-go. Król Hiszpański jego kreacji, wyglądał nam jakoś zbyt dobrodusznie; chwilami raził jowialnością w dykcji i ani trochę nie zakrawał na człowieka, który kiedyś ma sypiać w trumnie i kazać sobie śpiewać pogrzebowe pieśni. Pan Rapacki starał się być sztywnym, i to mu się udawało; ale nie był nigdy imponującym. Odcień fałszu i ironji dobrze był pochwycony przez utalentowanego artystę; niezbędnym jednak jest w całej roli pewien werniks szlachetności, którego niedostrzegliśmy naprzykład w akcie 2-m, w burzliwej rozmowie z Franciszkiem I-m. Pod względem plastyki p. Rapacki trzymał się jak zwykle ściśle i sumiennie tradycji historycznej.

* * *

Pan Swieszewski miał dość wdzięczne zadanie; w paru scenach gorąco skreślonych uwydatnił to co było najlepszem we Franciszku I-m: miłość dla Francji. Mieliśmy przed oczyma nie uwodziciela śpiewającego „Souvent femme varie“ ale imponującego w swem nieszczęściu więźnia który nie waha się zrzec tronu dla szczęścia swego kraju.

Wystawa w komedji „Powieści królowej Nawarry“ nic nie pozostawia do życzenia. Radzibyśmy tylko dowiedzieć się dokładnie jaka jest miejscowość w której dzieje się akt 2-gi?— Jeśli to korytarz w wieży, nie pojmujemy lazurowego firmamentu nad głowami bohaterów; jeśli to jakieś podwórze, wątpimy, aby Franciszek I-szy, kazał sobie pod gołem niebem zastawiać kolację? W każdym razie jestto rzecz do poprawienia w interesie koniecznych warunków złudzenia, które dla akcji są potężną pomocą.

Wiadomości miejscowe.

═ Mosk: Wied: piszą, że w St. Petersburgu utworzony został projekt Banku ziemskiego kredytowego dla Królestwa Polskiego, którego zadaniem być ma podźwignięcie właścicieli ziemskich.

Założyciele nowego Towarzystwa są przekonani, że najlepszym środkiem zabezpieczenia od upadku wartości własności ziemskiej, byłoby podzielenie majątków na drobne części, które przechodząc w ręce gospodarzy rozporządzających choćby szczupłemi, wszelako dostatecznemi środkami, zabezpieczyłyby byt wielkiej liczby osób nie mających dziś żadnej posiadłości. Dla osiągnięcia tego celu potrzeba przedewszystkiem oswobodzić wielkie majątki od uciążliwych niepodzielnych długów hypotecznych i służebności, a do tego potrzeba znów wielkich kapitałów. Projektowany bank zamierza nabywać wszelkiego rodzaju nieruchomości ziemskie; sprzedawać takowe rozkładając wypłatę na raty, dzieląc większe majątki na średnie, drobne i osady; nabywać i odprzedawać długi hypoteczne i summy pieniężne ulokowane na majątkach sprzedawanych; urządzać w majątkach fabryki, brać lub wypuszczać majątki w dzierżawę; podejmować się administracji lub zarządu majątków, ich sprzedaży lub wydzierżawiania i t. p. Kapitał zakładowy banku wynosić ma 6,000,000 rubli; pod gwarancją tego kapitału i w stosunku do summ hypotecznych i wierzytelności będących własnością banku, Towarzystwo zamierza wypuścić obligacje terminowe, których wartość nie powinna przewyższać kapitału zakładowego więcej jak dziesięć razy. Pomijając stronę finansową tego przedsiębierstwa, musimy przyznać projektowanemu bankowi wielkie znaczenie pod względem ekonomicznym. Prawidłowe funkcjonowanie podobnej instytucji, nietylko wpłynie na podniesienie się szacunku dóbr ziemskich, ale i ułatwi także nabywanie ich zwłaszcza drobnym kapitalistom, co na stan rolnictwa, a tem samem i dobrobyt kraju przeważnie rolniczego, najpomyślniej oddziałać musi.“

Przypisek Redakcji. — Zamieszczając powyższą ważną dla naszych ziemian wiadomość, jak ją Gazeta Polska w Nr. 229 podała, nadmieniamy, że zaprojektowana instytucja kredytowa, obejmuje myśl niejednokrotnie przez niniejsze pismo podniesioną utworzenia towarzystwa dla skupowania gruntów w wielkich majątkach, obecnie odłogiem leżących i dzielenia ich na drobne gospodarstwa. Wszakże zamiar zdefinjowany powyższym artykułem, wydaje się nam nie dość jasnym, bo musiałby pociągnąć za sobą zmianę kardynalnych praw co do zabezpieczania długów towarzystwa kredytowego ziemskiego i urządzania służebności, które jak wiadomo, tylko w drodze dobrowolnych układów mogą być regulowane. Wreszcie instytucja powyższa byłaby o tyle pożądana, o ile by, oprócz ogólnego celu uwzględniła miejscowo-ekonomiczne stosunki.

— *(Art. nad.)*. Wszystko przepowiada zimę ostrą, i drożyznę wielką, ratunkiem byłoby poparcie siłą zbiorową, i wprowadzenie myśli podanej w Nrze 221 „Kurjera Warszawskiego“: zakładania kuchen wspólnych, po domach niezamożnych dla zmniejszenia konsumcji mięsa i węgla. Przytem kuchnie wspólne pociągnęłyby za sobą reformy moralne, wyrzeczenie się dla dobra ogólnego samolubnych gustów, nawyknień i wszelkich fantazyjnych zachcianek. Z potrzeby nastałyby ustępstwa tworzące zgodny układ w prowadzeniu codziennego porządku. Przy kuchniach wspólnych oprócz zyskanego kobietom czasu do pracy użytecznej, nastąpiłby rachunek ścisły wydatków, zgodnie z dochodami—bo któż z nas nie wydaje więcej jak powinien?; zbytek wchodzi drzwiami, oknami i każdą szparą. Epidemja bywa w powietrzu na wiele słabości, mieliśmy także umysłową i stoliki wirowały wszędzie, a teraz nastąpiła epidemja zbytków, która gdzie nas zaprowadzi?—Zapytujemy ulicznych nędzarzy, co ich popchnęło do tego położenia; jednych intrygi, podstępy ludzkie, drugich nieoględność na jutro, ale są i tacy, co nie byli gwiazdami szczęścia domowego, wzorami pracy, i oszczędności. — *Prenumeratorka.*

═ Donoszą nam z Krakowa. Pan Józef Rychter b. artysta teatrów warszawskich, objął w teatrze tutej-

szym obowiązki reżysera. Obowiązki zaś dyrektora, z powodu choroby p. Skorupki, pełni p. S. Kozmian, znany z przekładów kilku arcydzieł Szekspira.

= Dyrektor Towarzystwa muzycznego ma zaszczyt zawiadomić, że jutro w piątek, odbędzie próbę z chórem żeńskim o godz. 6-ej wieczorem.

= Opuścił prassę zeszyt dzieła D-ra Zimmermana tłómaczonego przez T. Dziekońskiego, p. t. „Dziwy świata pierwotnego.“

Panie Redaktorze! Jadąc w tych dniach pociągiem wieczornym, wysiadłem w Skierniewicach, aby się posilić, pozostawiwszy swe rzeczy w wagonie, a że na drzwiczkach takowego niebyło numeru, powróciwszy nie mogłem trafić do niego. Po długich poszukiwaniach, gdy już miał pociąg odchodzić, nareszcie dzięki grzeczności jednego z towarzyszów podróży, dostałem się na poprzednie miejsce. Następnie dla dobra ogółu zwróciłem uwagę jednego z wyższych officjalistów stacji na brak numerów, na co odebrałem grubjańską odpowiedź: „kiedy ich niema to pan sobie pomaluj.“ Podając opinji ogółu, podobne postępowanie owego oficjasty zwracam się z prośbą do Zarządu kolei o ponumerowanie wagonów kassy III., co dla dogodności publicznej jest niezbędnem.

Zygmunt *Bełkowski*, z Izbicy.

= Z broszury p. Popów tutejszego kupca p. t. o herbacie i jej przysposobieniu, wyjmujemy następujące szczegóły:

W 1862 r. przywieziono do Rosji herbaty.

	kjachtyńskiej	kantońskiej.
	13,585,840 f.	9,714,950 f.
w 1863 r.	9,884,040 „	10,292,240 „
„ 1864 „	9,759,760 „	8,143,680 „
„ 1865 „	8,822,560 „	14 260,880 „
„ 1866 „	8,858,680 „	11,675,440 „
„ 1867 „	6,642,200 „	18,622,520 „
„ 1868 „	7,347,640 „	20,632,280 „
„ 1869 „	6,474,000 „	22,959,560 „

Herbata kjachtyńska używana w Rosji, znana jest pod różnemi nazwami: bajcho, herbata — czarna, kwiatowa, zielona, żółta, i tak zwana herbata w cegiełkach. Wszystkie te gatunki herbaty do 1862 r. były zakupywane przez ruskich kupców już gotowe, czasem z fabryk chińskich wprost, ale częściej już z drugiej a nawet z trzeciej ręki, to jest od hurtownych chińskich składników, w skutku czego, naturalnie, zmniejszały się znacznie i korzyści z handlu herbatą. Od 1862 roku ruscy przemysłowcy zaczęli robić próby własnego wyrobu herbaty w fabrykach chińskich.

Niektórzy z ruskich kupców, pp. Iwanow, Okułow, Tokarew, w 1863 r. wzięli w dzierżawę w Cuń-Janie fabrykę na zupełnie innych warunkach: wszystko robili na własny rachunek i poruczyli jej zarząd jednemu z wychowańców kupiectwa kjachtyńskiego przy pekińskiej misji. (W Pekinie, przy misji kształci się na koszt kupiectwa kjachtyńskiego 5 u chłopców dla nauczenia się języka chińskiego). Niezawodnie pierwsza próba w tej sprawie była nie całkiem pomyślna, ale już drugi rok wydał świetniejsze rezultata. Do 1865 roku rosjanie wyrabiali tylko, herbatę w cegiełkach albowiem próba wyrobu herbaty bajcho nie miała powodzenia. Od tego czasu corocznie coraz bardziej polepszało się i powiększało ruskie wyrabianie herbaty w Chinach. W 1869 roku rosjanie mieli już tam w różnych prowincjach do 15 fabryk w dzierżawie. W fabrykach tych wyprodukowano herbaty właściwie ruskiego wyrobu: w 1863 roku 10,500 skrzyń, w 1864 roku—14,700, w 1865 r.—15,700, w 1866 r. 42,963, w 1867 r. — 53,007, w 1868 r. — 58,150, w 1869 r. — 77,103. Wartość herbaty wyrobionej w ostatnim 1869 roku, wynosi: w cegiełkach 1,249,900 rub. 52 kop., bajcho—1,136,168 rub. 52 kop.

= Droga żel. brzeskosmoleńska. Podczas próbnego przejazdu kolei pomiędzy Brześciem i Smoleńskiem wszelkie budowle i roboty okazały się o tyle wykończonemi, że otwarcie całej tej linji nawet dla pociągów osobowych, będzie mogło bez przeszkody nastąpić w końcu b. miesiąca. Ostateczne oddanie jej do użytku publicznego zależeć będzie jedynie od czasu rewizji przez inspekcję rządową. (G. H).

= „Signale“ donosi, że znany w Warszawie impresario Merelli, zaangażował do uorganizowanego w r. b. towarzystwa śpiewaków włoskich, Księżniczkę Engalitschen. Mitrowa artystka śpiewać ma pod pseudonimem Angelli.

= W dzienniku *Rusk. Wiedom.* donoszą, że w Lidzie gub. Wileńskiej, najstarszem z miast kraju północno-zachodniego, przy przebudowaniu jednego kościoła, albo raczej jego murów, ponieważ sam kościół dawno się spalił — kiedy entreprenerzy przystąpili do robót i zaczęli stawiać rusztowanie naokoło kościoła, wykryto cmentarz, nie chrześcijański i nie bałwochwalski, ale tatarski. Wszystkie szkielety znaleziono w położeniu siedzącem. Przy kopaniu dołu dla ustawienia słupów, na każdym kroku napotykano kości ludzkie w następującym porządku: naprzód czaszki, potem stawy szyjne, potem żebra, a nakoniec kości nóg w położeniu poziomem. Gdzie niegdzie natrafiono na szczątki zardzewiałej broni. Według zebranych wiadomości, okazuje się, że w tem miejscu zostali pochowani tatarzy polegli pod murami zamku lidzkiego w 1506 r.

= Pani Rakiewiczowa, artystka tutejszych teatrów, na ostatni gościnny swój występ, wybrała i wykonała z właściwym sobie talentem, główną rolę w dramacie „Życie Szulera.“

= Pan Żyliński przyswoił naszej dramatycznej literaturze, trajedję Kazimierza Delavigne'a, p. t. „Ludwik XI“. Trajedja rzeczona jest w 5ciu aktach i napisana wierszem rymowym.

= W kołach artystycznych krążą wieści, że niezadługo debiutować będzie na scenie tutejszej nowa aspirantka do zawodu dramatycznego, panna Rafaela córka Aloizego Żółkowskiego.

= P. Brzechwa zegarmistrz Kielecki podał przed niejakim czasem projekt do samochodów wirowych czterokołowych. Obecnie Gazeta Kielecka donosi, że samochody p. Brzechwy wyrabiają się już w fabryce żelaznej w Białogłowie i wkrótce już kilka z nich będzie wykończonych. Zapewne wynalazca zechce wykonać odpowiednie próby i przedstawić swój wynalazek w Warszawie.

= W dawnem mieście Piotrkowie wszystkie świątynie noszą na sobie cechę starożytności: tak w zewnętrznej swej strukturze jakoteż wewnętrznem urządzeniem przypominają minione czasy wiary i pobożności niezawsze idących w parze z zasadami sztuki i estytycznego smaku. Mówimy tu głównie o obrazach które z małymi wyjątkami są rzemieślniczego wyrobu częstochowskich malarzy. Obecnie trzy kościoły farny po-bernardyński i po-dominikański są restaurowane a ołtarze lśnią złotemi i srebrnemi pozłoceniami. Obrazy świętych choć grzeszą jaskrawością farb, jako pamiątka przeszłości winny być szanowne, ale trudno nam pojąć dla czego ornamenta ołtarzowe jako to statuy po bokach ołtarzy setki aniołów, cherubów, serafinów tak ordynaryjnej i bezforemnej roboty nie zostały zastąpione nowemi statuetkami. Jeżeli bowiem całej świątyni nadają nowoczesną barwę kolorów w malowaniu ścian, dla czegóżby niemożna zamienić aniołów jak dzisiejsze udoskonalenie sztuki nakazuje. Zwracamy więc uwagę osób zarządzających odświeżaniem piotrkowskich kościołów na tę ważną okoliczność, póki jeszcze roboty nie zostały pokończone.

= Petroków pod względem uporządkowania bruków i chodników obecnie zaliczyć można do pierwszych miast w Królestwie. Bez wyjątku na wszystkich ulicach trotoary tam zostały wyasfaltowane, albo zaopatrzone w ciosowe jednostajne flizy. W miejscach zaś gdzie ulice są wązkie, a chodniki mogły być ułożone tylko na jedną osobę rynsztoki wyłożono asfaltem.

= Pragnący wcześniej otrzymać gotowiznę za wylosowane Listy Zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, mające się zapłacić w styczniu 1872 r., mogą się udawać do tegoż Towarzystwa, gdzie za potrąceniem procentu, wypłata nastąpi natychmiastowa.

= Czytelnia bezpłatna istniejąca pod Nrem 4 przy ulicy Smolnej (dawniej w zakładzie Sierot na Nowym-Świecie), od wczoraj dwa razy na tydzień, to jest we środy i soboty wydaje książki.

= Wczoraj o godzinie 5-ej po południu, byliśmy świadkami niezwykłego polowania. W razie pogoni za uciekającym lub w innych szczególnych wypadkach, służba policyjna ma świstawki dla udzielania sobie sygnałów. Otóż odezwania się taką świstawką rewirowego na Nowym-Świecie w bliskości straży ogniowej biegnącego ku placowi Św. Aleksandra, zaciekawiły tłumnie w takich razach zbierających się przechodniów. Pokazało się, że rewirowy zauważywszy jakiegoś, jak się domyślał, amatora cudzych własności, sprzedającego żydom na ulicy zaprzęgowe rekwizyta, zbliżył się do targujących — naraz, sprzedający pozostawia w ręku rewirowego rzemienie, a sam — w nogi. Przytomny rewirowy użył pomocy sygnału, i w skutek czujności linii, którą zbieg pędził, w kilka minut delikwenta schwytanego już na placu Św. Aleksandra, prowadził dozorca policyjny uprzejmie za kołnierz do cyrkułu, dla stosownego zapewne wynagrodzenia jego talentu szybkobiegacza.

= Znany inżynier budowy mostu żelaznego kratowego w Warszawie p. Stanisław Janicki, członek towarzystwa ruskiego handlu i przemysłu w Petersburgu, wynalazł pneumatyczny pływający dok, bardzo praktyczny dla portów rossyjskich. St. Petersburgskie wiadomości zapewniają, że wynalazek ten zyskał uznanie Ministerstwa Marynarki i Ruskiego towarzystwa technicznego.

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach osób: W teatrze wielkim 354; w teatrze rozmaitości 170; na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej 43.

— W dniu onegdaj. pochowano na cmentarzach prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn—, kobiet—, dzieci—; na cmentarzu katolickim mężczyzn 4, kobiet 6, dzieci 9; na cmentarzu ewangelicko-augsburskim i reformowanym mężczyzn—, kobiet—, dzieci—, na cmen. starozakonnych męż.—, kobiet—, dzieci—.

— Tegoż dnia przyjechało do Warszawy osób 221, wyjechało zaś 217 osób. (G. Polic.)

— W dniu onegdajszym w cyrkule Sobornym, Balbina Wojnowska, emerytka, lat 65 wieku licząca, w domu pod Nr 8 przy ulicy Daniłowiczowskiej zamieszkała, zmarła nagle.

— W cyrkule Nowoświeckim, Bronisław Kurdecki wyrobnik, lat 23 wieku liczący, w domu pod Nr 5 brzy nlicy Dobrej zamieszkały - również nagle zmarł.

O czem w celu wyprowadzenia śledztwa, Sądy zawiadomiono.

— W cyrkule Sobornym, Michała Buraka, 3-ch letni syn wyrobnika, pozostawiony będąc w mieszkaniu bez dozoru, zbliżył się do komina na którym palił się ogień, skutkiem czego zajęła się na nim odzież i chłopiec ten uległ nieszkodliwemu poparzeniu twarzy i piersi — Po udzieleniu mu pomocy lekarskiej odesłano go do szpitala Dzieciątka Jezus.

— W cyrkule Zamkowym, w domu pod Nr 13 na Starym-Mieście Emilja Tomaszewska wyrobnica, niosąc wodę po schodach, potknęła się i wywichnęła sobie nogę lewą.—Odesłano ją na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus. (G. Poic.)

= *Pani P. J. z ulicy Ogrodowej.*— Starą bieliznę i skrawki płótna dla szpitali, raczy Pani nadsyłać do Redakcji „Kurjera Warszawskiego“.

= Przy ulicy Grzybowskiej pod Nrem 24 w sklepie pieczywa, filji A. Łapińskiego, otwartym został kantor „Kurjera Warszawskiego“.

┼ Ś. p. Marja z Mathey **Dénoix** emerytka, wdowa po Inspektorze Szkół elementarnych Wiktorze Dénoix, po długiej i ciężkiej chorobie w dniu 18 b. m., oddała ducha Bogu, przeżywszy lat 65. Ciężko strapieni po tak dotkliwej stracie Syn, Córka wraz z zięciem i wnukami zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na eksportację zwłok z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz Ewangelicko-Reformowany, w dniu 20 b. m., to jest w piątek o godz. 3-ej po południu, odbyć się mającą. —9144—

┼ Ś. p. Teressa z Nejmanów, **Rejchert**, zmarła d. 18 b.m. przeżywszy lat 78. Pozostała familja, zaprasza Krewnych i Znajomych zmarłej, na eksportację zwłok w d. 20 b. m. z kościoła Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godzinie 4ej popołudniu, na cmentarz Powązkowski odbyć się mającą. —9117—

W kościele Śgo Franciszka, w sobotę, dnia 14 b. m., pobłogosławiony został związek małżeński, przez JXdza Kanonika Kaczanowskiego, pomiędzy W. Alexandrem **Kepmpfi**, Obywatelem miasta Rawy, a Panną Anną **Michelis**, córką Alexandra emeryta i Marcelli z Łuszczewskich małżonków Michelisów.— Amatorowie pod kierunkiem P. Rosłońskiego, odśpiewali Veni Creator Frejera. —9141—

— „Nowosti“ donoszą. że ministerjum dróg i kommunikacji, wydało rozporządzenie, aby na każdej stacji dróg żelaznych zaprowadzono książki do zapisywania skarg. Skargi te winne być adressowane albo na imie zarządzającego linją, lub też inspektora. Naczelnicy stacji obowiązani kopje skargi tegoż samego dnia odsyłać podług adressu. Na każdą skargę zarządza się dochodzenie i o rezultatach takowego, nie później jak we dwa tygodnie, skarżący winien być zawiadomiony. Inspektor obowiązany poświadczać skargi, jak również jaki skutek nastąpił. Podobny środek, przy ścisłem jego wykonaniu, może choć w części ochroni passażerów i odsyłających towary, od tego strasznego nieładu, jaki się ciągle praktykuje, prawie na wszystkich linjach dróg russkich.

— „St. Peterb. Wied:“ przytaczają sprawozdanie za rok zeszły szkoły głuchoniemych w Petersburgu. Ze sprawozdania widzimy, że w roku zeszłym ukończyło kurs nauk w szkole uczni 12 i uczennic 10. W dniu 1 stycznia b. r. w szkole znajdowało się uczni 108 i uczennic 63; po większej części dzieci szlachty, sztab i ober oficerów. Wydatki ogólne etatem oznaczone na utrzymanie szkoły dochodzą 76 tysięcy rubli, a z tych 32 tysiące wydatkuje się na pensje dla urzędników i służby szkoły; a tylko 523 ruble na lekarstwa i lazaret

— „St. Peterb. Wied.“ donoszą, że w tych czasach będą roztrząsane w radzie państwa, projekty ministerjum oświecenia o dalszych reformach, mających się wprowadzić w zakładach naukowych. Taż gazeta podaje wiadomości, że 21 września o godzinie $4^1/_2$ w bliskości Rygi, spłonęła fabryka porcelany 1-ej gildji kupca Kuźniecowa. Straty wynoszą rs. 85,000; z tych rs. 60,000 w zabudowaniach, a rs. 25,000 w towarach. Jak zabudowania, tak towary były ubezpieczone tylko na rs. 35,000.

Przegląd polityczny.

D. 14 b. m. kommissja nieustająca obradowała nad sprawą wpuszczenia do Francji księcia Napoleona Bonapartego, brata stryjecznego byłego cesarza. Nie zdołano przyjąć żadnej stałej decyzji i rzecz pozostawiono w zawieszeniu. Za to rząd p. Thiersa nie wiążąc się bynajmniej opinjami wygłoszonemi w łonie kommissji, z własnego popędu przyjął postanowienie dozwalające księciu powrotu do kraju. Konsul w Genewie upo-

ważnionym został do udzielenia księciu paszportu na przejazd do Korsyki. Fakt ten nie jest jeszcze urzędownie stwierdzonym, ale pomimo to, że osoba, o którą chodzi, jest dość niewinną i żadnego dla Francji niebezpieczeństwa nie przedstawia, samo żądanie księcia postawione już przed dwoma tygodniami, poruszyło czujność opinji i do „Standarda" londyńskiego piszą z Wersalu, że powstała tam już myśl zwołania reprezentantów kraju w umyślnym celu uchwalenia dekretu skazującego na wygnanie całą rodzinę Bonapartych.

Podjęcie podobnej myśli może nie być ani rzeczywistem ani potrzebnem, jest jednak daleko logiczniejszem niż mniemany rozbiór kwestji: „Czy dekret zdejmujący banicję z Burbonów i Orleanów ma się stosować i do rodziny Bonapartych",—takiej kwestji bowiem rząd stawiać, kommissja rozbierać nie mogła. Dekret mówiący o jednej rodzinie nie może ani nabywać ani tracić mocy swej przeciwko innym, a w obecnym stanie prawodawstwa francuzkiego na rodzinie Bonapartych nie ciąży żaden zakaz wzbranjający jej pobytu we Francji. Dekret 1 marca wyłączył tylko dynastję od tronu—rodzina sama dobrowolnie przedtem wygnała się z kraju. Zakaz ciążący na niej jest naciskiem wzgardy moralnej. W braku przepisów prawa p. Thiers postąpiłby bardzo legalnie, gdyby rzeczywiście kazał oznajmić p. Bonapartemu, że przyjazdowi jego na Korsykę żadnych przeszkód stawiać nie będzie.

Powstanie algierskie, wcale jeszcze nie tak bliskie stłumienia, jak to depesze rządowe przedstawić usiłują, wpłynęło prawem reakcji na przyspieszenie reorganizacji i zastąpienie zarządu wojskowego cywilnym. Prowincja podzieloną zostanie na 6 departamentów i otrzyma wszelką możliwą autonomję—jaka się z jej stanem cywilizacyjnym da pogodzić.

Zapowiedziany manifest nowego ministra spraw wewnętrznych Periera jeszcze się nie ukazał. Dzienniki i zostające w stosunkach z Orleanami zapewniają, że p. Perier obejmując wydział żadnych warunków p. Thiersowi nie stawiał, zwrócił tylko uwagę prezydenta rzeczypospolitej na konieczność wypracowania nowego prawa wyborczego i ostatecznego rozwiązania gwardji narodowej.

Kommissja łaski rozpoczyna już swe czynności. Dotychczas postanowiła dopiero względem jakiegoś żołnierza skazanego na śmierć. A od tego postanowienia dobrze już ze trzy tygodnie czasu upłynęło. W końcu przeszłego tygodnia oddano kommissji do rozpatrzenia podanie Ferrego. Podsądny, jak wiadomo, na pozbawienie życia skazany, małe ma widoki na ułaskawienie. Thiers oświadczył kommissji, że tylko na wyraźne jej żądanie opinje swe jako naczelnik władzy wykonawczej wydawać będzie i w zasadzie pełnię praw swych przelewa na kommissję.

Wybory niedzielne nie zmieniły ustosunkowania stronnictw w summie przedstawiającej ostateczny rezultat. Radykalni podobno tylko zyskali mniej głosów niż w dniu 8 b. m.

Telegramy donoszą o rozruchach na Korsyce. Zdaje się, że są to wiadomości przedwczesne. Dowodem jednak panującego wzburzenia i obaw rządu jest wysłanie eskadry pancernej, przyznane wyraźnie w depeszy z Wersalu. Łatwo wydarzyćby się mogło, iżby po turnieju politycznym w Prangins Książę Napoleon Bonaparte pomyślał o sprobowaniu sił swoich na jakiem nowem Boulogne, które tem mniej przedstawiłoby trudności, iż przypłynięcie do portu nie byłoby przez nikogo tamowanem. Jakby się odbywało dalsze pływanie,—to już rzecz rządu francuzkiego, który pamięta przeszłość i myśli o środkach zapobiegających jej powrotowi.

Wstrzymanie działań pojednawczych w Wiedniu doprowadziło cesarza do konieczności bliższego jeszcze zbadania warunków, na jakich stanąć ma zgoda z Czechami. Po przedstawieniu memorjałów przez obu przeciwników Hohenwarta i Beusta (co do którego „Tagblatt" miał słuszność) cesarz zapragnął wysłuchać wszystkich ministrów swoich i zwołać na walną naradę nie tylko gabinet cislejtański, gabinet centralny, ale i hr. Andrassego, któremu towarzyszyć będzie jeszcze jeden z członków gabinetu węgierskiego. Rada miała się odbyć przedonegdaj odłożono ją na dzień onegdajszy. Oprócz ministrów znajdować się na niej mieli mężowie zaufania, jak baron Wenkheim, hr. Wbrna i inni. Rada ta będzie rodzajem wielkiego jury politycznego, które ma rozsądzić pomiędzy programatem Hohenwarta a zarzutami, jakie podnosi przeciwko niemu Beust. O wyroku to tylko powiedzieć można, że jeśli nie będzie pomyślnym dla Hohenwarta, nie będzie też i stanowczym. Nadzieje centralistów, że się szala położenia zupełnie na ich stronę przechyli, są złudne. Po wywołaniu tak silnego ducha federalistycznego zupełne zwinięcie żagli pojednawczych — a taki byłby pierwszy krok miernot politycznych, nazywających się głowami centralizmu—byłoby daleko bardziej niebezpiecznem dla państwa, niż dziś rzucenie się na prądy niemiłe pp. Giskrze, Kaiserfeldowi, Schmeykalowi i innym.

Trudno wszakże zaprzeczyć, że samo postawienie kwestji przesilenia w polityce i osobistościach nią kierujących jest już faktem niepomyślnym dla Czechów, którzy według wszelkiego prawdopodobieństwa, otrzymają wezwanie, aby z żądań swych stracili pewien procent dla centralistów. Od odpowiedzi jaką udzielą zależy pojednanie i spokój wewnętrzny mający się zapewnić monarchji. Zdaniem naszem dwór negatywnie tylko jest panem położenia, właściwie opanowują pozycję Czesi. W Pradze nie w Wiedniu leży ostatecznie klucz mający zamknąć na długie lata podwoje świątyni Janusa. Pod tym względem, w okolicznościach jakie wytwarza wahanie się dworu wiedeńskiego, nie wesołą daje perspektywę usposobienie opinji w Pradze, gdzie zaczynają się już odzywać głosy żalu po stracie udzielności czeskiej na rzecz współzależności z innemi krajami Cislejtanji. Gdy teraz już Czesi żałują że żądali za mało, czegóż spodziewać się będzie można po nich wtedy, kiedy im dwór powie, że i to „zamało" jest właściwie jeszcze za wiele. Dopóki jednak kierunek sprawy zostaje w ręku Riegera i Clama, hr. Hohenwart bez trwogi jeszcze w przyszłość patrzeć może.

Dochodzące dziś do nas wiadomości żadnych nowych wyraźnych faktów nie przynoszą. Możnaby tylko zaznaczyć nowe symptomata dziennikarskie, na których dadzą się oprzeć wnioski nie zbyt od powyższych domysłów odstępujące. Symptomata te są nie pomyślne dla Centralisów. Z jednej strony w Pradze dzienniki pod wieczór d. 17 b. m., zmieniły ton i przemawiają z zupełną prawie otuchą o losie umowy pojednawczej, z drugiej organa centralistyczne obniżyły skalę swej radości, a stojąca na ich czele i najtrzeźwiejsza choć najbardziej namiętna „N. fr. Presse" zaczyna drugi swój przegląd polityczny z dnia onegdajszego od słów: „Możemy sobie oddać sprawiedliwość, że gdy w ostatnich dniach objawił się pewien ruch ku zwrotowi w polityce wewnętrznej, nieuczyniliśmy nic takiego, coby zbyt gorące nadzieje rozbudzić mogło."

Jest to, jak widziemy, objaw wielkiego umiarkowania w nadziejach jeśli nie formalnego już z niemi rozstania się. Ta druga możliwość dość jaskrawie występuje w dalszym ciągu artykułu, gdzie wyraźnie powiedziano: „Jeżeli przeto lada dzień może nas nauczyć, że wszystko to co tak zwana kwestję ministerjalną spowodowało, było próżnym tylko krzykiem, to nikt z pomiędzy tych, co z uznaniem przyjmowali naszą powściągliwość, nie dozna żadnego zawodu."

Rzeczywiście wiadomości jakie odbiera „N. fr. Pr." raczej do rozczarowania niż do upojenia doprowadzić mogą. Dnia 17 b. m. w południe odbyła się wielka rada, stosownie do pierwotnego zapowiedzenia. Tak przynajmniej donoszą do dzienników wieczornych wiedeńskich. Na radzie znajdowali się Beust, Andrassy, Lonyay, Kuhn, Wenkheim, Hohenwart, Holzgethan, Habietinek, Irecek, Schaeffle i Scholl. Po krótkich rozprawach, którym attentował sam Cesarz, odłożono obrady do dnia następnego. Możnaby więc powiedzieć, że właściwie żadnego nie przyjęto postanowienia i rzeczy pozostawiono na dawnej stopie.

Podobno w następstwie tej nic nie decydującej decyzji tegoż samego dnia kiedy ją uchwalono, wysłany został reskrypt cesarski do Pragi — w odpowiedzi na adres. Redakcja jego była już jakoby wtedy zmienioną; przez kogo? czy przez radę która dopiero w następnych dniach nad nią radzić miała?

Jestto pogłoska nie zasługująca na wiarę, tem mniej że same pisma czeskie prędzej jak w końcu tygodnia nadejścia reskrytu nie spodziewały się.

Bezzasadne są jeszcze dzisiaj dalsze pogłoski, że odpowiedź cesarska ograniczy się na wezwaniu do wyboru deputowanych, unikając wypowiedzenia opinji względem propozycji czeskich.—W ogóle gabinet Hohenwarta starać się będzie umyć ręce od wszystkiego i okupić własne istnienie zasadami politycznemi, jakiej się dotychczas trzymał. Mająca się przezeń zwołać rada państwowa, odrzuci propozycje czeskie—i położy kres federalistycznej swawoli. Ministrowie wszyscy pozostaną na swych miejscach.

Może to być wszystko bardzo dogodne dla centralistów, którzy jeszcze nadziejami rzeczywistość rozjaśnić sobie pragną — ale nie zasługuje na żadną wiarę. O tym lub owym tonie reskryptu, można będzie mówić dopiero po odbyciu rady, po dojściu przez nią do jakiegokolwiek rezultatu.

Przymierze między torysami i panem Scott Russelem, jest faktem zbyt donicsłym, aby nie miało dawać powodu do najróżnorodniejszych w prasie komentarzy. Mianowicie okoliczność, że umowa między obiema stronami bodpisaną była 4-go sierpnia, a dziś dopiero szczegóły jej na jaw wychodzą, zdaje się podpodbudzać jeszcze zajęcie publiczności, tem więcej, że ogłoszenie jej nastąpiło w ślad za programatem klasy pracującej, bronionym niedawno w „Timesie" przez p. Jerzego Pottera.

Prasa liberalna nie jest w ogóle tak niechętną dla tej nowej koalicji, jakby się tego spodziewać było można; w niektórych razach zachowuje się nawet tak jakby ją uważała za nic nieznaczącą pod względem politycznym.

I tak „Daily News" starają się dowieśdź swoim czytelnikom, że aljans powyższy nie jest bynajmniej natury politycznej.

„Daily Telegraph" mówi o nowo zawartem przymierzu i stara się również donieść, że to przymierze stronnictwa liberalnego żadnej obawy obudzać nie powinno. Dziennik wykazuje, że umowa odrzuca w zupełności zasadę „Laisser faire" a na miejsce dotychczasowej ewangelji ekonomicznej opiewającej, że wszystkie reformy wychodzić winny z inicjatywy opinji publicznej, stawia przymus wywierany przez państwo. W ostatnich 20 czy 30 latach ujawniało się i tak w angielskiem prawodawstwie coraz silniejsze dążenie do interwencji państwa w kwestji uregulowania nie których gałęzi handlowych i rękodzielnych. Musi to być wybitna cela obecnej epoki i dla tego niema się co dziwić temu konserwatywnemu ruchowi.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Paryż 16-go.—„J. Officiel" ogłasza artykuł komissji nieustającej, w której powołując się na obowiązek tajemnicy uznaje wieści o obradach komisji za bezzasadne i broni niektórych członków od zarzutu stałego niebywania na posiedzeniach. Właśnie ci członkowie, których dzienniki wymieniają jako niepunktualnych i nietroszczących się o swe powołanie, wprost przeciwnie nazwani być muszą najgorliwszymi.

Paryż 16-go. — Palikao zażądał upoważnienia do ogłoszenia drukiem zeznań, jakie złożył w komissji śledczej. Rząd odpowiedział odmownie.

Wersal 17-go z rana. — Eskadra pancerna z zatoki Jouan, przybiła do brzegów Korsyki. Jest to prosty tylko środek ostrożności. Na wyspie niema jeszcze żadnych rozruchów.

Peszt 16-go.—Spokojność w okręgu ogulińskim zupełnie przywrócona. W Zagrzebiu Starcewicz, naczelnik stronnictwa, agitator Milic i Fabiani, burmistrz z Karlstadtu aresztowani. Ostatni oddany pod sąd wojenny.

Praga 17-go.—Głosy dzienników czeskich. Kanclerz pracuje wszystkiemi siłami nad utrzymaniem się i znajduje poparcie w ks. następcy tronu saskiego. Reskrypt cesarski we środę nadejdzie do Pragi (?). Według innych nte można go się przed 19 b. m. spodziewać, a „Narodni listy" mówią, że w tym tygodniu wcale już wydany nie będzie. Memorjał Beusta sprawił wielkie wrażenie na cesarzu. Czechy nie sądziły, że spotkają wahanie się, niepewność, same powiedziały już ostatnie swe słowo. Czesi zaczynają znowu śpiewać na ton taborytów; wyśmiewają wezwanie „Ab. post" aby zachowały umiarkowanie. „Zdrada, jakiej się dopuszcza hałastra wiedeńska w sejmie (stronnictwo niemieckie)—mówi organ czesko-niemiecki, nie mogła być pokrytą milczeniem."

Praga 17-go.—W obozie czeskim znika dotychczasowa otucha. Słychać już wymawiane słowa: „koncessja" (dla centralistów). Zwłaszcza przyobiecaną ma być przez Czechów wspólność prawodawstwa cywilnego i kryminalnego.

Peszt 17-go. — Wczorajsza rada ministrów zajmowała się określeniem postawy Andrassego na jutrzejszej wielkiej radzie w Wiedniu. Postawa ta nie oddali się wielce od postępowania wskazywanego od kilku dni przez tutejsze dzienniki, blizko z rządem stojące.

Praga 17-go.—Pisma wieczorowe donoszą, że położenie wyjaśnia się korzystnie dla Czechów. Cesarz od nikogo nie żądał memorjałów. Żadna zmiana osobista nie jest przewidywaną. Akt pojednania utrzyma się w całości. Organ czesko-niemiecki mówi: Kwestja tak się formułuje: „Cesarz Franciszek czy Cesarz Fryderyk Ferdynand (Beust)."

Praga 17-go. — Dwaj kanonici objeżdżając gminy niemieckie w północnych Czechach zbierają podpisy na adres przystępujących do propozycji czeskich.

Berlin 17-go.—Przywołanie imienne wykazuje obecność tylko 175 deputowanych—liczba niedozwalająca jeszcze obrad prawomocnych.

Madryt 16-go.—Kortezy. Pomiędzy Zorillą i ministrami spór o zasady monarchiczne i republikańskie. Herai interpelował rząd o „Internationale," minister Cardan uznał to stowarzyszenie za wyjęte z pod prawa.

Madryt 16-go. — Dziś odbyło się zebranie republikańskie, na którem pod przewodnictwem Orensego przyjęto wiele postanowień w duchu federalno-komunistycznym. Jedna andaluzyjka dała poznać swe krasomówstwo.

Kragujewac 16-go. — Projekt budżetu po krótkich rozprawach, jednomyślnie przyjęty. Toż samo nastąpiło z wnioskiem dotyczącym podniesienia płac nauczycielskich.

DOM PEDRO.

Jedna z gazet niemieckich, pisząc w tych dniach o pobycie w Wiedniu Cesarza Brazylji, który stał się nadzwyczaj popularną osobistością, mówi między innemi:

Wracającego Dom Pedra z Pesztu, po dwudniowej wycieczce, oczekiwały licznie zebrane tłumy przed hotelem Munsch'a, witając go z całą serdecznością. Dzienniki chwalą codziennie jego wielką skromność, niezmordowaną chęć poznania wszystkiego, co godne bliższego rozpatrzenia; żaden jednak nie wspomniał dotąd, że w pałacu który Dom Pedro zamieszkuje w swojej stolicy, jest przysionek do którego o każdej porze dnia ma wolny przystęp każdy brazylijczyk, jakiego bądź stanu. Bez meldowania wchodzi tam szlachcic i wyrobnik. Cesarz często ukazuje się w tym przysionku, przyjmuje prośby, słucha użaleń i każdemu udziela posłuchania.

Dom Pedro zwiedzając Europę, pragnie nabrać wiedzy, przypatrzeć się życiu ludów własnemi oczami.

Zdumieli się wiedeńczycy wiadomością, że cesarz brazylijski chcąc być zupełnym panem swojego czasu i czynności, podziękował za ofiarowany mu na mieszkanie pałac książęcy, przenosząc mieszkanie w hotelu; że odmówił przyjęcia loży dworskiej, poprzestając na zwyczajnem krześle w parterze.

— Chcę jechać i uczyć się, — rzekł, pakując swój kufer przed wyjazdem z Rio-Janeiro, i dotrzymał słowa. Zwiedził już w Wiedniu blizko 60 zakładpw naukowych, i instytutów mających na celu oświatę i dobro powszechne. I jakże zwiedzał te zakłady? Nie według powszechnie przyjętego zwyczaju, ceremonjalnem przejściem przez wszystkie sale, zakończonem, naprzód przygotowanem frazesem do umundurowanego cicerone. Nie, Cesarz Dom Pedro z spojrzeniem znawcy przyglądał się wszystkiemu co znał i mówił o tem, słuchając z zajęciem i ciekawością objaśnień rzeczy mu nieznanych, prosząc nawet o treściwy wykład i naukę. W akademji umiejętności, w towarzystwie geograficznem był jak u siebie, jak między kolegami; ale w zakładach lekarskich, zadawał pytania ucznia, który pierwszy raz wszedł do auditorium.

Za powrotem z pracowitych wycieczek „to wszystko może się przydać mojej Brazylji“ powtarzał, zapisując troskliwie postrzeżenia, uwagi i zaczerpnięte wiadomości.

Dom Pedro ma szczególne upodobanie do sztuk pięknych, stawiając w pierwszym rzędzie dramat i muzykę.

Ponieważ nie mógł codziennie bywać w teatrze, przeto wybrał sobie repertuar widowisk, który najwyraźniej przemawia za jego smakiem: „Nibelungi“, „Don Carlos“, „Tannhauser“, „Rienzi i t. p.; balet „Fantasca“, *musiał* przyjąć w rachunku widowisk. które zaszczycił swoją obecnością. W teatrze w Burge, widziano go zawsze z drukowanem dziełem, które przedstawiano; pragnął bowiem nietylko widzieć grających, ale wiedzieć, co i jak grają?

Wielbiciel muzyki, taki ma wstręt do kompozycji Offenbacha, że dotąd nie słyszał żadnej opery przesławionego maestra.

Zwolenników ścisłej dworskiej etykiety zraziło zapewne użycie wyrażenia: „że cesarz sam pakował swój podróżny kufer“, jednakże tak jest literalnie. Dom Pedro sam pakuje swoją podróżną torbę, a co większa sam ją niesie. Wszystkie książki, mappy, monety fotografje, zapiski i t. p. zebrane w każdem mieście, sam porządkuje i układa starannie, żeby się nie uszkodziły. Często można go słyszeć mówiącego: „najlepiej lubię być moim własnym kamerdynerem, „w razie potrzeby mogę go przywołać.“

Dla tego cała służba Dom Pedra umieszczona zawsze w niejakiem oddaleniu; widziano go nieraz idącego dwa piętra wyżej, budzić śpiących.

Dla otaczających go jest prawdziwym ojcem, za przyjazdem do jakiego miasta, przy wsiadaniu na okręt, lub kolej żelazną, najpierwej dowiaduje się, czy należący do niego dobrze pomieszczeni i zadowoleni, potem dopiero myśli o sobie.

Cesarzowa wspiera go w tem patryarchalnem zajęciu, z uprzejmością, która wszystkie serca pociąga.

Przed wyjazdem udarował cesarz wspaniale służbę hotelu; nie powierzył jednak rozdawnictwo datków swoich żadnemu lokajowi, ale sam był obecnym, poleciwszy, ażeby do kopert zawierających podarunki dla służby wyższej, dołączono jego fotografje.

— Browar parowy Władysława Kijok et Comp., udziela wiadomość Szanownej Publiczności, że dnia 14 b. m. to jest w sobotę otworzonym został nowo urządzony na obszerną skalę zakład, przy ulicy Długiej w domu dawniej Kronenberga, dziś W. Niemyskiego, gdzie uskuteczniać się będzie sprzedaż piwa bawarskiego lagrowego w wyborowym gatunku na kufle; zaś p. Hübsz z urządzoną w tymże lokalu restauracją, ma zaszczyt polecić się względom Szanownej Publiczności. (2-2) —8971—

— *Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury“.* — Uprasza stowarzyszonych o składanie marek z bieżącego półrocza. (1—1) —9109—

— **PP. Kuhnke** właścicielki **Magazynu Mód** po powrocie z **Paryża** otrzymały:

Kapelusze odznaczające się dobrym gustem i elegancją; do tych należą tak zwane: **Consulat, Empire, Medicis, Henri VI.**

Kwiaty z najpierwszych fabryk paryzkich.

Ubrania, czepki, kokardy, siatki na głowę, które niższem układaniu włosów, bardziej będą używane.

Kołnierzyki rozmajtych fasonów, tak neglizowych jak strojnych; **naszyjniki z medaljonami, bransolety.**

Najświeższe modele **kostiumów, sukien strojnych do wizyt i okryć.**

Nadto magazyn ten sprowadził znaczną ilość: **Koronek, wstążek, pasmanterji, obszyć futrzanych, tiulów, organdyn, muślinów i krep** we wszystkich kolorach na ubrania balowe i ślubne, także **kalosze szwedzkie** odznaczające się lekkością. (1—3) —9098—

— **Ludwik Rosenberg** dentysta, wyrabia zęby na kauczuku po rs. 2, przyjmuje od 10-ej do 5-ej, Nowy-Świat Nr 53, dom Rozmanitha. (3—3)—8859—

— Henryk **Kietliński**, Komornik przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, przeniósł Kancellarją na ulicę Ś-to Jerską pod Nr 1768, nowy 10.
(3—3) —8902—

— **Józef Rosiński** Komornik przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, utrzymuje kancellarję pod N-rem 489*d* (nowy 17), róg ulicy Miodowej i Długiej w domu W-go Górskiego. (3—3)—8895—

Przechodząc przez plac Bankowy na Tłómackie zgubiono
PUGILARES SAFIANOWY,
ciemno czerwonego koloru zawierający prócz gotówki Przekaz Miram et Smolian z Rygi w sumie rs. 1500 na W-nym Landau w Warszawie d. 21 października płatny i przekaz Konstanty Kuchczyński z Rygi w sumie rs. 500, na I. Rosenblum d. 15-go paździer. płatny, obydwa na zlecenie p. I. C. Sommer et Comp. wystawione.—Łaskawy znalazca raczy odnieść pugilares do kantoru I. C. Sommer et Comp., Tłomackie dom W-go Bernsztejna za sowitą nagrodą, gdyż z przekazów korzyści mieć nie będzie; zastrzeżenia gdzie należy poczynione zostały. (3—3) —8955—



Winogrona Badeńskie
kuracyjne,
codziennie świeże
w Handlu Sowińskiego i Szulca
dawniej **E. Koelichena.**

Handel tenże otrzymał Łososia i Węgorza wędzonego Elbląskiego, oraz Ser Limburgski prawdziwy który sprzedaje na funty i sztuki. (3-3) —8966—



PRALNIA

Materji, Atłasów, Koronek, Wyrobów wełnianych w rozmaitych kolorach; oraz Bielizny, Kołnierzy i Mankietów mężkich -a sposób zagraniczny. — Kanonja, Nr 10, wprost Kościoła Ś-go Jana, na dole od frontu. **M. Piotrowska.**
(1—2) - 1490—

C. J. FREUND,

utrzymujący Skład Wyrobów Tabacznych
Z FABRYKI
„LA FERME,“
podaje do wiadomości publicznej, iż zaopatrzony został w wielki wybór prawdziwych
CYGAR
HAWAŃSKICH,
w cenie od rs. 10 i wyżej za sto sztuk, w pakunkach po 10, 25, 50 i 100, które Panom amatorom poleca.
Ulica Krakowskie-Przedmieście, w pałacu Hrabiego S. Potockiego, wprost pomnika Księcia Paskiewicza. (1—6) — 9104 —

50 KOPIEJEK

garniec **Nafty Amerykańskiej** w najlepszym gatunku, Nr 1, bez odoru, oraz **Szkła** i **Knoty** do lamp, poleca Fabryka Mydła i Świec **KAROLA TREPTE,** róg ulic Marszałkowskiej i Złotej, Nr 1394 (nowy 34).
(1—3) —9149—

Potrzebny jest
UCZEŃ
do Handlu Win Pruszyńskiego, ulica Elektoralna, Nr 755, nowy 20. (2-2) — 8975 —

DOLINA SZWAJCARSKA.
Dziś i codziennie Koncert
KONCERT
Adolfa Sonnenfeld'a,
z własną Orkiestrą złożoną z tutejszych i zagranicznych Artystów.

Program:
Jutro:

1\. Uwertura z op. „Sroka złodziej,“ Rossini'ego. 2. Trauenwürde, walc Strauss'a. 3. Balet z op. „Wilhelm Tell,“ Rossini'ego. 4. „Kurjer Codzienny,“ polka Le Brun'a. 5. Uwertura z op. „Oberon,“ Weber'a. 6. Frühlings Erwachen, romans Bach'a. 7. Le reveil du Lyon, Kątskiego. 8. Offenbachiana-potpourri Conradi'ego. 9. Uwertura z op. „Indra,“ Flotow'a, 10. Les Adieux, walc Hertz'a. 11. Scena i Arja z op. „Afrykanka,“ Meyerbeer'a. 12. Łęczycanin, mazur Lewandowskiego.

Początek o godzinie 7-ej.
Wejście Kop. 20.

W Niedzielę po raz 1-szy:
„Muzykalne dowcipy,“ koncert Quodlibet, Hamm'a.
Legenda na skrzypce, Wieniawskiego, wykona p. Saenger.
Warjacje na flecie, Fahrbach'a, wykona p. Douzette.
Uwertura z op. „Nach dem Zapfeustreich,“ J. Offenbach'a

W Towarzystwie **„Harmonia“** w przyszły Piątek, to jest dnia 20-go b. m., będzie miał miejsce

Pierwszy Wieczór Muzykalny,
dla Członków Towarzystwa z ich rodzinami, oraz dla gości przez nich wprowadzonych.

Bilety dla Członków bezpłatnie, zaś dla gości po Kop. 50r wydawane będą w lokalu Harmonji, przy ulicy Długiej, w pałacu Dückerta, w dniu 19-tym b. m., między godziną 8-mą a 10-tą z wieczora.

Początek koncertu **punktualnie** o godzinie 8-ej. Programy rozdawane będą przy wejściu.
(1—1) —9107—

TEATR WIELKI.
Dziś: **Zemsta Owadu—Flis.**
Jutro: **Powieści Królowej Nawarry.**

TEATR ROZMAITOSCI.
Dziś: **Helena de la Seigliere.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 19 Października 1871 roku.

Półimperjały Ros. rs. 6 kop. 12
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 60
Pruskie talary w biletach rs. 1 k. 11
Austryjackie floreny w biletach k. 62½

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100	89	3	88	70
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	88	3	87	70
Listy Zast. nowe 5 pr z r. 1869	88	75	88	30
Listy Zastawne miasta Warszawy	84	17	83	33
Listy Likwidacyjne rs. 100	73	72	73	30
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego	100	33	100	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860	91	75	91	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864	151	50	—	—
„ „ „ „ ostempl.	—		—	—
„ „ „ „ z r. 1866	149	–	—	—
„ „ „ „ ostempl.	—	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	89	50	—	—
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej	68	–	67	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel.	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol.	—	—	—	—
Akcje Banku Handlowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia.	148		—	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej	—	—	101	50
5% Listy zastawne rossyjskie	–	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 162½
Od Likwidacyjnych kop. 153⅓
Od Listów Zastawnych nowych kop. 162⅓
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 25
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 109 k. 35 rs. 108 k. 90
Londyn: 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 31 rs. 7 k. 28.
Paryż: Weksel 3 d. za 300 fr. rs. 85 k. 50 rs. — k. —
Wiedeń Wek. 2 m. za 150 w. rs 90 k. 90 rs. 90 k. 45

— **Ceny Targowe Warszawskie.**—Dnia 17 października płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs: 6 k. 50 do rs. 8 kop. 5 — żyta wagi 232 do 240 od rs: 4 k. 65 do rs: 5 k. 25 — jęczmienia 2 i 4-ro rzędowego rs: 4 kop. 35 do rs: 4 kop. : 65 — owsa rs: 2 kop. 40 do rs. 2 k. 70 Groch polny rs: — kop — do rs: — kop. — — kartofle rs: 2 kop. 50 do rs. 3 kop. — — siano pud kop 37½ do 40 kop. — słoma kop. 17½ do kop. 20.

— **Okowitę** płacono:—dnia 18 października hurtową składniczą za garniec od kop. 182½ do 183½ Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. — do kop. —.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.
Dnia 18 Października 1871 r.

	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem
Termometr R. wskazywał st. ciepła	0 4	7 5	2.3

Dnia 18 największe ciepło st. 8.0 R. najmniejsze st. 0.6
Barometr spadał zwolna
Wiatr słaby, przeważnie południowo-wschodni.
Niebo dosyć pogodne.
Dziś o godzinie 7 rano zimna stopni 0.5 barometr opadł dalej, powietrze spokojne, niebo pogodne, szron.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 2 c. 6

DODATEK.

Redaktor Juljan Statkowski.—Wydawca Gustaw Gebetner.
W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr 478e, nowy 5).—Дозволено Цензурою.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO N. 231.

Dnia 19 Października 1871 roku. *Czwartek.* *Dnia 7 (19) Października 1871 roku.*



RZECZY ZNALEZIONE,

które odebrać można, lub powziąść o nich wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego":

1. *Książka do nabożeństwa niemiecka*, na Święto-Krzyzkiej ulicy;
2. *Książka w języku hebrajskim*, na ulicy Wierzbowej;
3. *Portmonetka z małą kwotą pieniędzy*, znaleziona dnia 25 Lipca r. b. na ulicy Marszałkowskiej.
4. *Kluczyk*, znaleziony w ogrodzie Saskim dnia 26 Lipca.
5. *Tabakierka*, znaleziona 29 Lipca na ulicy Senatorskiej.
6. *Klucze*, znalezione na ulicy Trębackiej, dnia 29 Lipca.
7. *Książka do Nabożeństwa*, znaleziona 30 Lipca.
8. *Wachlarz*, znaleziony przy wyjściu z Wielkiego Teatru w dniu 6 Sierpnia.
9. *Pierścionek ślubny*, znaleziony przeszło przed dwoma miesiącami.
10. *Portmonetka.*
11. *Wędka*, znaleziona w Łazienkach Królewskich dnia 4 Sierpnia.
12. *Binokle*, znalezione dnia 19 Sierpnia, na podwórzu Bankowym.
13. *Korale i Krzyżyk*, znalezione na Krakowskiem-Przedmieściu dnia 17 Sierpnia.
14. *Kluczyki*, znalezione w Saskim Ogrodzie d. 19 Sierpnia.
15. *Parasol*, znaleziony w Tivoli dnia 11 Września r. b.
16. *Broszka z fotografją*, znaleziona dnia 15 Września w Krasińskim ogrodzie.
17. *Kluczyki*, znalezione dnia 21 b. m. na Krak.-Przedm.
18. *Torebka*, znaleziona na ulicy Marszałkowskiej, dnia 25 Września r. b.
19. *Papiery prawne*, znalezione dnia 26 Września na Paradyzie w Teatrze Wielkim.
20. *Papiery* znalezione na ulicy Bielańskiej, dnia 5 Października.
21. *Chustka*, znaleziona w końcu Września r. b., na Nowym-Świecie.
22. *Książkę*, znalezioną w Saskim ogrodzie, dnia 15 Października.
23. *Ręcznik*, znaleziony na ulicy Rymarskiej, dnia 17 Października.

J. STATKOWSKIEGO

dziełko p. t.:

Przystępny wykład pierwszych zasad Ekonomji społecznej moralnej,

jest do nabycia w Księgarni Gebetnera i Wolfa.

Cena Kop. 30.

(41 - 0) —3593—

GAZETA ROLNICZA

wychodzi w kwartale IV-tym 1871 roku, na tych samych warunkach jak dotąd. Cena prenumeraty kwartalnej na prowincji rs. 1 kop. 50 (złp. 10).

BIBLJOTEKA ROLNICZA

na mocy zezwolenia Pana Ministra Spraw Wewnętrznych zamieniona na pismo perjodyczne, wychodzi regularnie miesięcznymi zeszytami po 8 arkuszy druku. Serja I-sza rs. **6** kosztująca, ukończoną zostanie w 1871 roku. Prenumerata na Serję II-gą, to jest na rok 1872 nadsyłaną być może do Redakcji w stosunku **6** rubli rocznie. Niewielka liczba pozostałych egzemplarzy Serji I szej po tejże samej cenie nabywaną być może w Redakcji.

KALENDARZ ROLNICZY

na rok 1872 wyjdzie w Listopadzie r. b.

Cena prenumeracyjna za egzemplarz oprawny kop. 75, za nieoprawny egzemplarz kop. 50. Prenumeratę na wszystkie te wydawnictwa przesyłać można wprost pod adresem Redakcji „Gazety Rolniczej:" Ulica Solna, Nr 715, w Warszawie.

(2—4) —8717—

O WOLNOŚCI WOLI

przez

Juljana Ochorowicza,

autora rozprawy psychologicznej, uwieńczonej medalem przez b. Szk. Gł. Warsz. Cena kop. 85, z przesyłką rs. 1.—Tegoż autora

Miłość, Zbrodnia, Wiara i Moralność

kilka studjów z psychologji kryminalnej. Niewielka liczba pozostałych egzemplarzy, sprzedają się w księgarni **Maurycego Orgelbranda**, naprzeciw posągu Kopernika, po cenie kop. 90, z przesyłką pocztą rs. 1. (2—3 — 8827 —

O G Ł O S Z E N I E.

Izba Skarbowa Warszawska

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 15 (27) Października r. b., o godzinie 12-ej w południe, w sali posiedzeń Izby Skarbowej, odbędzie się głośna in plus licytacja, na sprzedaż: 1) Cegielni po-Missjonarzach Warszawskich, za rogatką Jerozolimską położonej, od summy rs. 11837, i 2) Domu w mieście Warszawie pod Nr 2569 przy ulicy Rybaki, od summy rs. 1511 kop. 50.

Przystępujący do licytacji obowiązani przedstawić na stół licytacyjny, tytułem wadium na Cegielnię rs. 1200, i na Dom Nr 2569, rs. 152, w gotowiźnie albo papierach publicznych, licząc takowe po cenie na kaucje przyjmowanej.

Konkurenci nie życzący stawać do licytacji głośnej, mogą przysłać do Izby Skarbowej, w terminie licytacyjnym, do rozpoczęcia licytacji, zapieczętowane deklaracje, napisane podług formy, wskazanej w § 1909, tomu X, części 1-ej, Zbioru Praw, (wydanie 1857 roku).

O innych warunkach licytacyjnych dowiedzieć się można w Wydziale Dóbr Izby Skarbowej, codziennie w godzinach służbowych. (3—3) —8654—

KSIĘGARNIA GEBETHNERA i WOLFFA

otrzymała na Skład Główny wydane w tych dniach:

PAMIĘTNIKI WŁÓCZĘGI

(z czasów przejścia XVIII do XIX wieku),

OGŁOSIŁ

PIOTR JAXA BYKOWSKI,

4 TOMY w 8-ce, RS. 3 KOP. 60, Z PRZESYŁKĄ RS. 4.

Dzieło powyższe przedstawiając epokę najmniej znaną w naszej literaturze, pod formą pamiętników, posiada wiele cech powieści obyczajowej; znajdzie tam bowiem czytelnik nie mało przejść dramatycznych i wiele typów odwzorowanych z natury, atoli ściśle do ram epoki przytwierdzonych. Każdy stan, każda warstwa ówczesnego społeczeństwa, posiada w nim swoich przedstawicieli; obyczaje i zwyczaje tak odróżniające się, acz niezbyt oddalone od naszych czasów, wiernie odwzorowane; słowem jest to w pewnym względzie dalszy ciąg studjów obyczajowych z końca XVIII-go wieku, na którym zatrzymali się nasi pisarze. (1—5) — 8947 —

TRUMNY METALOWE

WYROBU FABRYKI

KAROLA MINTER

sprzedaż tychże Trumien odbywa się tylko w Składzie

LEOPOLDA KNOLL,

przy ulicy Czystej Nr 638 lit. B, dom W. Bauerfeinda.

WYMIARY I CENY TRUMIEN

a. Dla dzieci: długości od 1°2" do 2°18" ceny od rs. **9** do rs. **50** kop. **50**.
b. Dla dorosłych „ 3° „ 3°15" „ **30** „ **72**.

Trumny metalowe są w kolorze: miedzi, oliwkowym, srebrnym (białe), z ozdobami złoconemi, oraz czarne imitujące heban z ozdobami srebrnemi.

Różnicę w cenie Trumien stanowią: wymiar oraz stopa przyozdobienia zewnętrznego, materjał użyty do ich wyrobu, jest tenże sam przy wszystkich gatunkach.

Zapas Trumien, oraz: materace, poduszki, kapy atłasowe i prześcieradełka, znajdują się w oddzielnie urządzonym magazynie w dziedzińcu.

Zamówienia z prowincji za pośrednictwem telegrafu, bywają zaraz dopełniane.

Ulica Nr 638n (nowy 6). (2—10) — 8872 —

AMERYKAŃSKIE CHODNIKI,

czyli wązkie dywany z nowego włókna „Dżuga" **uznane przez St. Petersburskie Towarzystwo Ekonomiczno** jako najdogodniejsze **co do mocy i praktyczności** w domowem zastosowaniu, odznaczające się przytem gustowną powierzchownością i nader umiarkowanemi cenami, bo **od 25 kop. i wyżej stosownie do gatunku za 1 łokieć**, mający szerokości 4, 5 lub 6 ćwierci, nadeszły **w wielkim wyborze do Kantoru Samuela Löwenberga**, przy ulicy Żabiej, domu Nr 1 nowy, na dole w pawilonie, gdzie znajduje się **wyłączna agentura** tychże chodników **na całe Królestwo Polskie**. Kantor otwarty codziennie od 9 rano do 6 po południu. Handlującym odstępuje się stosowny **rabat.**

(1—6) — 9097 —

NOWOŚCI.

Wstrzymana chwilowo fabrykacja wyrobów perfumeryjnych i kosmetyków Paryzkich, w skutek wypadków, spowodowała wyczerpanie się zapasów woniejąco-udelikatniających płeć i po tutejszych składach. Obecnie gdy w skutek ustalenia się komunikacji, magazyny tutejsze uzupełniają ów brak wynikły z powyższych powodów, zakład mój wyrobów fryzjerskich i perfumerji, przy rogu ulicy Miodowej i Kapitulnej vis à vis Rządu Gubernjalnego egzystujący, zaopatrzonym został w najwięcej poszukiwane wyroby perfumeryjne z najcelniejszych laboratorji paryzkich pochodzące, a mianowicie:

Gellé freres: Eau d'Albion, Eau de botot, Eau Dentifrice, Nigritine végétale do *czernienia włosów*, **Pivera**: Eau Capilophile au chinina, Au lait d'iris Carbo-china-rose, Poudre dentifrice, Eau tonique Sapophane, **Coudray**: Vinaigre de toilette, poudre dentifrici, Eau dentifrice, Goldereem, Brilantine, rose de Volcamera, **Lawandier**: Eau Dentifrice, Vinaigre de toilette, Eau de toillette, Poudre Dentifrice, Brilantine, jak również oryginalna Woda Kolońska z fabryki Johana Mariafarina.

Pudry, Fiksatuary, Pomady we wszystkich zapachach jak również wielki zasób perfum z fabryk: **Lubena**, **Violéta. Gellè fréres, Piwera, Coudraya, Lavendiera, Mignota** i wielu innych.

Nadto zakupiwszy za granicą znaczną partję włosów, pod osobistym nadzorem, jestem w możności, tak wszystkiemi kolorami jakoteż i przystępnością cen, najwyszukańsze gusta i żądania zadowolnić.

T. JASKUŁOWSKI, Fryzjer.

(1 -3) — 9129 —

Od 1-go Listopada potrzebny jest do wspólnej nauki

Chłopczyk dobrze wychowany,

dla przygotowania do Gimnazjum.

Bliższą wiadomość powziąść można w domu przy ulicy Chmielnej, Nr 13, mieszkania Nr 1. (1—1) —9102—

Są do sprzedania:

Szuba z lisów, atłasem pokryta,

z Kołnierzem kunim; **Lustro** do salonu w ramach orzechowych, **Trumo** orzechowe, i **Maszyna do szycia**. — Ulica Szpitalna, Nr 4, mieszkania Nr 1. (1—3) —9128 —

ROSSYJSKIE TOWARZYSTWO
UBEZPIECZEŃ OD OGNIA,

założone w roku 1827,

z kapitałem całkowicie opłaconym rubli srebrem 4,000,000, i funduszami rezerwowemi przeszło rubli srebrem 1,000,000.

AGENCJA JENERALNA

w Warszawie przy ulicy Długiej, pod Nr 590|11.

ma honor podać do wiadomości publicznej, że zdołała nakłonić Dyrekcję Towarzystwa **do wprowadzenia w Królestwie Polskiem nowej taryffy składek, znakomicie obniżonej, głównie w oddziale ubezpieczeń wiejskich.**

Towarzystwo z roku 1827 jest najbogatszem i najdawniejszem w kraju, a nawet za granicą rzadko które Towarzystwo ubezpieczeń tak znacznemi rozporządza funduszami.

Składki roczne blizko trzy miljony rubli srebrem, wymownie świadczą o zaufaniu jakiem publiczność Instytucję tę słusznie zaszczyca.

Taniość składek, pośpiech i sprawiedliwość w obliczaniu strat przez pożary zrządzonych, obok wszelkiej rękojmi materjalnej, są podstawą naszej działalności.

W razie sporów poddajemy się wyrokom tutejszych sądów, i dla tego **Towarzystwo obranem ma zamieszkanie prawne** w Biurze Ajencji Jeneralnej w Warszawie.—*Ajent Jeneralny*, D. ROSENBLUM. (12—12) — 6633 —

Czyni się wiadomo, iż w d. 10 (22) Listopada 1871 r. o godzinie 10ej rano odbędzie się w Wydziale I-m Trybunału Cywilnego w Warszawie, ostateczne przysądzenie wystawionych na sprzedaż w drodze subhastacji dóbr ziemskich Szczawin Wielki (Borowy zwany), w powiecie Gostyńskim. Dobra mają rozległości po potrąceniu gruntów włościan uwłaszczonych, około morgów 1,021, prętów 41, czyli dziesiatyn 523, sażeni 821; razem z dobrami zajęte zostały i sprzedane będą inwentarze żywe i martwe. Vadium wynosi rs. 4,000. Licytacja rozpocznie się od summy rsr. 16,500. Bliższą wiadomość o dobrach wystawionych na sprzedaż, oraz o warunkach tej sprzedaży, powziąść można w Kancellarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie wydziału I-go, oraz u Andrzeja Brzezińskiego Obrońcy przy Senacie w Warszawie pod Nrem 497a zamieszkałego, który subhastację popiera. (2 — 2) —8858—

PRZETWORY CHEMICZNE

DO

Kąpieli Mineralnych

oraz

gotowe Kąpiele Mineralne

w Zakładzie Kąpielowym **M. Zdanowicza** przy Zjeździe

przygotowuje

Instytut Wód Mineralnych

Dra Aleksandra M. WEINBERGA,

w Ogrodzie Saskim

(3—12) — 8861 — ulica Graniczna Nr 14.

NAFTA

prawdziwie Amerykańska, garniec kop. 90 i kop. 82½. Ligroiny garniec kop. 90, w Składzie Mydła Świec, przy ulicy Leszno Nr 9 nowy u F. Pachowskiego, na przeciw budującego się Kościoła Reformowanego.—Tamże jest Krochmal glansujący bieliznę, sprzedaje się na funty i kamienie, funt kop. 17, kamień rs. 4 kop. 35. (2 — 3) —9050—

DACHY

Z BLACHY ŻELAZNEJ,

patentowanej konstrukcji, nadzwyczajnej trwałości, niepotrzebujące żadnej reparacji, poleca i obstalunki na takowe przyjmuje Biuro Techniczne

Kraft & Kuksz,

w Warszawie, ulica Miodowa, Nr 480/1.

(24—0) — 7061 —

ZNANA MLECZARNIA

w Alei Jerozolimskiej pod Nrem 1582, poleca swoje *Mleko świeże, zbierane, kwaśne* przez całą zimę, *śmietankę, śmietanę, masło świeże, ser, gomułki*, tudzież *wyborną kawę* i *herbatę*, jak niemniej *pieczywo* z piekarni Łapińskiego.

(2 — 3) —9049—

Jest do wynajęcia każdego czasu przy ulicy Muranowskiej w narożnym domu Nr 2202 (21 nowy) przed którym jest targ.

P L A C

ogromnej długości, gdzie przez kilkanaście lat pracowali powroźnicy; może także służyć na skład drzewa, desek, węgli kamiennych lub na inny proceder; tamże jest także do najęcia góra długa i szeroka z oknami dużemi, użyteczna dla skórników i t. p., a to za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu u stróża. (1—3) —9118 —

GŁÓWNY SKŁAD
WYKSATYNY

czyli

materji nieprzemakalnej, nieplamistej i niedopuszczającej moli.

Ma zaszczyt uwiadomić, iż otrzymał świeży transport nieznanych jeszcze gatunków Wyksatyny, mianowicie: **Serwety** różnych wymiarów i w najgustowniejszych deseniach, **Obicia na meble, wewnątrz powozów i sanek**, imitujące do złudzenia **ryps francuzki** w najmodniejszych deseniach, oraz inne gatunki Wyksatyny w rozmaitych kolorach do wielu użytków. **Ceny stałe fabryczne**, nader przystępne. Handlującym odstępuje **rabat** stosowny. Sprzedaż odbywa się w Kantorze **Samuela Löwenberga**, przy ulicy Żabiej, w domu Nr 1, w podwórzu na dole, codziennie od 9 rano do 6 po południu. (1—6) - 9096 —

Do Głównego Składu Kawioru Mikołaja Żyżyna, przy ulicy Senatorskiej w domu W-go Piotrowskiego, pod Nr 496, nadszedł znowu świeży transport **Kawioru** świeżego astrachańskiego mało solonego, oraz Groszku i Sera zielonego, Buljonu wołyńskiego, Serdeli marynowanych (Kilki zwane), Karuku rybiego, Łososia wędzonego, Minogów rygskich i Wyzigi do pierogów.—**Mikołaj Żyżyn.**

(1—3) - 9139 —

KARTOFLE,

ze świeżego szczerkowatego karczunku, zatem **mączyste** i **doskonałego smaku**, do sprzedania po rs. 3 kop. 50 korzec. Dostawione będą do Warszawy w workach korcowych, zapieczętowanych pieczęcią Zarządu Dóbr. Obstalunki przyjmuje W-ny Schuster, właściciel Składu Papieru, przy placu Teatralnym. Po zapłaceuiu u W-go Schustra Kartofle najdalej w ciągu tygodnia dostawionemi podług danego adresu będą. Obstalunku mniej jak pięć korcy do jednego domu nieprzyjmuje się. Wielkość kartofli średnia, lecz są między niemi i duże. (2—3) -8984—

Od 1-go Stycznia 1872 r., są do wydzierżawienia

Dwa wielkie ogrody fruktowe i warzywne

1) Ogród Nr 1486a, na rogu ulicy Złotej, Sosnowej i Siennej, z dwoma mieszkalnemi domami. 2) Ogród Nr 1147N, przy rogatce Jerozolimskiej, tuż przy okopach, obok plantu kolei żelaznej, z prawej strony wyjeżdżając za miąsto, także z domem mieszkalnym.

Bliższą wiadomość powziąść można w domu W-go Lessera, przy ulicy Miodowej Nr 490/1 u Rządcy domu, lub w kantorze.

(2—3) — 8939 —

Zakład szycia K. Czepielińskiej,

przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 67, (dawniej przy Świętokrzyzkiej, Nr 13), zawarł umowę rabatową ze Stowarzyszeniem „Merkury.“ W tym Zakładzie przyjmuje się Krawiecczyzna i Bielizna nie tylko do szycia, ale i do krajania, po cenach stałych bardzo umiarkowanych. (3—6) —8927—

Ukształcona Nauczycielka,

z najchlubniejszemi świadectwami, posiadająca języki: Francuzki, Polski, Rossyjski, i Niemiecki, życzy sobie znaleść miejsce przychodniej lub miejscowej nauczycielki. Osoby chcące powziąść bliższą informację, raczą zostawić swój adres w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ pod literami **M. Z.**

(2 - 2)—9,004

Rekomendacja Guwernerów Guwernantek i Bon

Salomei Masłowskiej,

poleca się Szanownej Publiczności, iż na żądanie takowych jest w możności przedstawić osoby z rozmaitem wykstałceniem. Ulica Długa Nr 542 (nowy 6) (2—3)—8990—

Zajmująca się

Rekomendowaniem Guwernantek i Guwernerów,

Leokadja Micińska, wdowa po urzędniku,

mieszkająca przy ulicy **Leszno**, Nr 663 (nowy 18),

poleca się względom Szanownej Publiczności potrzebującej Osób pracujących w zawodzie pedagogicznym.

Tamże są żądane Nauczycielki Polki i Nauczyciele z rozmaitemi kwalifikacjami, **BONA Francuzka i Niemka**, mogą znaleść zaraz pomieszczenie. (3—3) —8762—

PANNA, świeżo po ukończeniu gimnazjum ze srebrnym medalem, życzy sobie w Warszawie udzielać lekcje klassyczne młodzieży płci swojej, bądź na godziny, bądź jako miejscowa. Wiadomośc o tem powziąść można przy ulicy Złotej Nr 10, mieszkania Nr 15.

(2—3) — 8972 —

O B R A Z Y,

pendzla Francuzkich i Włoskich malarzy, pomiędzy temi dwa służyć mogące do Kościoła jeden wyobrażający Stą Cecylję pędzla Hampla, a drugi Sgo Sebastjana oryginał Salvianiego oraz **Szesląg** i trzy napoleonki są do sprzedania: Ulica Długa Nr 33 mowy 1 piętro od frontu Nr 3 mieszkania od godziny 9 do 11 rano. (2—3)—8983—

RESTAURACJA ALKAZAR

przy ulicy Królewskiej,

poleca się Szanownej Publiczności z dobrze przyrządzonemi **Potrawami**, oraz **Flakami** w Niedziele i Czwartki, przytem powiadamia, że w każdą Niedzielę i Święto, w salonach oddzielnych od Restauracji, grywać będzie

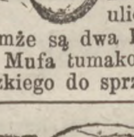
w y b o r ó w a m u z y k a

dla lubiących tańczyć.

Tamże przyjmują się zamówienia na **Zabawy weselne, wydawanie wieczorów** i t. d. (4—6) —8684—

Jest do wypożyczenia zaraz

Rsr. 2,250,



bez pośrednictwa osób trzecich na hypotekę domu murowanego w Warszawie. Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 6 domu, mieszkania Nr 1. Tamże są dwa Kandelabry, stojące o 5 świecach, tudzież duża Mufa tumakowa, oraz Kolczyki z Broszką, ze złota francuzkiego do sprzedania. (2—3) -8993—

KWIATY PARYZKIE

najdelikatniejszych wyrobów, nadesłane z fabryki Paryzkiej, do rozsprzedania pudełkami, lub pojedyńczemi bukietami.

Ulica Nowy-Świat, w domu pod Nr 53, mieszkania Nr I.—Widzieć je można codziennie od 10 do 12 w południe.

(3—3) — 8820 —

Potrzebny jest

U C Z E Ń

do handlu żelaznego, przy rogu ulicy Nowego-Światu i Ś-to-Krzyzkiej Nr 1246. (2 — 3) —9014—

TYLKO DO 30 PAŹDZIERNIKA R. B. TRWAĆ BĘDZIE

RZECZYWISTA I CAŁKOWITA WYPRZEDAŻ

na Krakowskiem-Przedmieściu w domu W-go Dobrycza, trzeci od kolumny Króla Zygmunta, naprzeciw Nowego-Zjazdu, Nr 455.

Przy zwijaniu wszystkich naszych interesów, tak tu w miejscu jak i zagranicą, otrzymaliśmy najściślejsze polecenie, wszystkie w naszym Magazynie znajdujące się Hollenderskie i Bielefeldskie płótna, jakoteż Bieliznę gotową i stołową, najdalej do 15 Października r. b., pod każdym względem wyprzedać.

W skutek tego, już i tak nizkie ceny położone na wszystkich naszych towarach, zniżyliśmy jeszcze do takiej taniości, że każdy bez wyjątku nieomieszka zaopatrzyć się w tak dobrą świeżą bieliznę, oraz w czysto-lniane płótna, za małe bardzo pieniądze.

Że wyprzedaż ta trwać będzie nieodwołalnie tylko do 15 Października r. b., więc upraszamy Szanowną Publiczność o rychłe zajęcie się swemi zakupami, gdyż potem może niestać już będzie niektórych towarów ogólnym Cennikiem wskazanych.

Szanowni Kundmani, którzy porobili obstalunki na bieliznę, będą łaskawi odebrać ją przed wyżej upłynionym czasem, lub też swoje pieniądze odebrać, gdyż po upłynionym wyżej czasie, wszystkie obstalunki za nic nieznaczące i za niebyłe uważać się będą.

Magazyn i urządzenie jego wewnętrzne, jest od 15 Października r. b. do odstąpienia. Bliższe objaśnienia co do tego w samym Magazynie.

DLA ZORJENTOWANIA SIĘ PODAJEMY NASTĘPUJĄCY

CENNIK.

Róg Krakowskiego-Przedmieścia w domu W-go Dobrycza
Nr 455/93, trzeci od Kolumny Zygmunta, wprost Nowego-Zjazdu.

A.

Pół tuzina prawdziwych lnianych chustek, począwszy od	
Pół tuzina cienkich lnianych chustek, począwszy od	Rs. — kop. 80.
Pół tuzina francuzkich batystowych chustek z kolorowemi brzegami, począwszy od	„ 1 „ 20.
Pół tuzina płóciennych ręczników, począwszy od	„ 1 „ 50.
Pół tuzina serwet do herbaty, począwszy od	„ 1 „ 15.
Pół tuzina serwet stołowych, począwszy od	„ — „ 55.
Jeden łokieć angielskiej skóry, począwszy od	„ 1 „ 20.
Jeden łokieć angielskiego szertingu, począwszy od	„ — „ 15.
Jedna serweta stołowa, na sześć osób, począwszy od	„ — „ 10.
Jedna stołowa serweta na 12 osób (biała), począwszy od	„ 1 „ —.
Jeden garnitur do kawy na 6 osób, począwszy od	„ 2 „ 50.
Jeden łokieć płótna prześcieradłowego, począwszy od	„ 1 „ 80.
	„ — „ 30.

B.

Kalesony mezkie z angielskiej skóry, począwszy od	
Kalesony damskie z cienkiego szertingu, począwszy	„ 1 „ —.
Koszule mezkie z cienkiego szertingu, z płóciennemi gorsami, począwszy od	„ 1 „ 10.
Koszule mezkie z hollenderskiego płótna, począwszy od	„ 1 „ 35.
Koszuly damskie, począwszy od	„ 2 „ —.
Koszule damskie cienkie, począwszy od	„ 1 „ 10.
Kaftaniki damskie, począwszy od	„ 2 „ —.
Spódnice od	„ 1 „ —.
Garnitury damskie	„ 1 „ 75.
	„ — „ 30.

C.

Jedna sztuka szlązkiego płótna na 6 koszul, począwszy od	
Jedna sztuka bielefeldskiego płótna, począwszy od	„ 5 „ —.
Jedna sztuka holenderskiego płótna ręcznej roboty, począwszy od	„ 7 „ —
Jedna sztuka weby na 12 koszul, począwszy od	„ 12 „ —
Jedna sztuka weby cienkiej, począwszy od	„ 18 „ —
Jedna sztuka weby bielefeldskiej, począwszy od	„ 19 „ —
Jedna sztuka weby rumburgskiej, począwszy od	„ 24 „ —
Angielskie kołdry pikowe, począwszy od rs. 3 kop. 50 za sztukę	„ 28 „ —

Pół tuzina damskich pończoch, od Rs. 1 kop. 50.
„ „ męzkich skarpetek „ „ 1 „ 75.

Kilka tysięcy łokci resztki płótna z rozmaitych gatunków, po bardzo nizkich cenach.

Obstalunki na prowincję i na Cesarstwo, przyjmują się od rs. 15, i będą natychmiast załatwiane. (1—3) — 9101 —

Róg Krakowskiego-Przedmieścia w domu W-go Dobrycza
Nr 455/93, trzeci od kolumny Zygmunta, wprost Nowego-Zjazdu.

Panny uzdatnione do Strojów

podręczne i do nauki, zechcą się zaraz zgłosić do *Pracowni* **S. Istre** przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, dom przechodni Roeslera Nr 85, na pierwszem piętrze, wejście w sień, gdzie Sklep W-go Krupeckiego. (3 – 3) —9056—

Do osieroconej przez matkę córki, ósmy rok mającej, potrzebną jest

POLKA

wyznania ewangelickiego z wyższem ukształceniem, przytem posiadająca języki: angielski, francuzki i niemiecki, ktore małej nie są już obce od lat kilku, również posiadająca muzykę i rysunki techniczne. Osoba odpowiadająca żądaniu, raczy się zgłosić w Warszawie do JW-ej Senatorowej Heilman plac Zielony, dom Hr. Zamojskich, lub też listownie wprost do Barona Dangel przez Sieradz w Chojnem.
(3–3) —9044 –

Potrzebne są Panny

uzdatnione w szyciu Krawieczczyzny. Ulica Miodowa Nr 10, wprost Rządu Gubernialnego w dziedzińcu, na 1-m piętrze Nr 17 mieszkania. (3 – 3) —9037—

Biuro Posłańców Publicznych

zawiadamia, że mając odpowiedniego **Majstra froterskiego,** jest w możności zadość uczynić wszelkim obstalunkom tyczącym się zaprawy i froterowania posadzek i utrzymywania takowych w porządku, oraz mycia okien, drzwi, nierównierz ich okitowania jako i opatrywania drzwi, za przystępne ceny. Tłomackie Nr 9. (3 – 3) —9051—

Futro piżmowce

kryte atłasem, w dobrym stanie, jest do sprzedania, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość w domu przy ulicy Królewskiej pod Nrem 3 w Sklepie mydła i świec Pani Radke. —8798—

Polka w średnim wieku,

posiadaca język francuzki i roboty, życzy sobie obowiązku przy jakiej Damie, na przystępnych warunkach. Wiadomość przy ulicy Miodowej, dom Grabowskich, w Farbiarni Francuzkiej. (3 – 3) —8789—



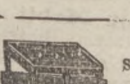
Przy ulicy Długiej, w domu pod Nem 32 na Potkańskiem, z dniem 17 b. m., rozpocznie się sprzedaż **MLEKA** wprost od Krów, po cenie $8\frac{1}{2}$ kop. za kwartę; obecnie rozpoczynać się będzie o godzinie 6-tej rano, 12-tej w południe i 6-tej wieczorem, każdy życzący stale brać **mleko** w większj ilości, może mieć takowe odsyłane do miejsca zamieszkania.
(2 — 2) —9053—

W MLECZARNI

naprzeciw Skweru, obok domu W-go Fajansa, dostać można każdego czasu i przez całą zimę: **Mleka** kwaśnego, **Śmietany** kwaśnej, **Mleka** słodkiego, **Smietanki** słodkiej, **Mleka** gorącego, **Kawy, Herbaty** i **Czekolady. Babki** domowego pieczenia, i **Chleba** razowego i t. d. (1—3) —9123—



Jest do sprzedania **DOM** mieszkalny z Zabuwaniami gospodarskiemi, i do 4 dziesiatyn (8 morgów) gruntu, z Ogrodem fruktowym, razem z odstąpieniem **Poczthalterji,** zaopatrzonej we wszystkie należne przedmioty i rekwizyta, w Janowie Bialskim, 19 wiorst od stacji drogi żelaznej Biała. O warunkach można powziąść wiadomość w miejscu.
(1—3) —9122—



W Hotelu Dziekanka pod Nrem 2668, jest do sprzedania

B i l l a r d

w dobrym stanie. (1—3)—9113—

U r z ę d n i k

obeznany z przepisami administracyjnemi i policyjnemi, pragnie przyjąć obowiązek zarządu domem. Osoby interessowane raczą złożyć swe adressy do Redakcji „Kurjera Warszawskiego" pod literami A. D. (1—3) —9127—

N a u c z y c i e l k a

z wyższem wykształceniem, posiadająca język polski i francuzki dobrze, oraz niemiecki i ruski, życzy sobie umieścić się w prywatnym domu dla kształcenia dzieci, lub do towarzystwa, tak w Warszawie jako i na prowincji. Ulica Chmielna, Nr 42 domu, a 24 mieszkania. Zastać można kadodziennie od 10-ej do 12-ej z rana. (1 – 1) —9119—

Młoda Osoba

znająca dokładnie język polski, ruski i niemiecki, z dobremi świadectwami, poszukuje zajęcia w handlu lub hotelu, dla utrzymywania meldunków. Wiadomość powziąść można przy ulicy Furmańskiej, Nr 10 nowy, mieszkania 55.
(1– 2) —9103—

Potrzebne są PANNY do pomocy

w Fabryce Cukrów.

Riese i *Piotrowski.*
Elektoralna, 790/19.
(1- 1) —9114—



Kapitały 20,000, 15,000 i 7,500 Rs.,

są zaraz do wypożyczenia na Hypotekę Domów na 1-sze Numera, lub zaraz po Towarzystwie Kredytowem Miejskiem, na procent mały. Wiadomość pod Nrem 725 przy ulicy Leszno, na 2-m piętrze od frontu, Nr 14 lokalu. Zastać można rano do godziny 9-ej, a w południe od 1-ej do 3-ej. (1—1) —9115—

FABIAN LEWY

Ma zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że przyjmuje zamówienia (od 4-ej do 6-ej po południu) na WĘGLE KAMIENNE CAŁEMI WAGONAMI. WYŁĄCZNIE Z NAJLEPSZYCH KOPALŃ ZAGRANICZNYCH, po cenie umiarkowanej, które codziennie ze świeżych transportów dostarczane być mogą, Marszałkowska, Nr 34 (od Złotej, Nr 6),

(4—6) — 8818 -

Skład Nafty, Ligroiny i różnych Olei

egzestujący od lat 40-tu, obecnie pod Nrem 543, przy ulicy Długiej, w domu zwanym „Elerta“, zawiadamia Szanowną Publiczność, że od dnia 10-go b. m. najlepszą Naftę Amerykańską Nr 1-szy sprzedaje garniec czyli funtów $7\frac{1}{2}$ **wyraźnie siedem i pół funta** po kop. 90. Nr 2-gi po k. $82\frac{1}{2}$. W Tymże Składzie uskutecznia się sprzedaż rabatowa „Stowarzyszenia Merkury.“ (2 — 3) —8847—

ŁÓŻKA ŻELAZNE

Dla dorosłych:

Niesktadane w cenach: rs. $5\frac{1}{2}$, $6\frac{1}{2}$, 10, 12, $16\frac{1}{2}$ i 21.
Składane „ rs. 7, 8; $13\frac{1}{2}$, 15, $16\frac{1}{2}$ i $19\frac{1}{2}$.

Dla dzieci:

Nieskładane po rs. $5\frac{1}{2}$, składane po rs. 6, $7\frac{1}{2}$, 10.

Kołyski żelazne, Fotele z materacami zamieniające się na Łóżka, Umywalnia z pedałem, ścienne, oraz postumenta do umywalni, Przyrządy do kąpieli kroplistej, Wanny, Bidety, Półwanny, oraz Wanienki do nóg, Konewki i Kubełki do wody, Nalewki i Miednice, Kubły hermetyczne i Watterklozety.

Kwiatarki, Stołeczki myśliwskie, Sprzęty kominkowe z postumentami, Zasłony przed kominki, Kosze do węgli i drzewa, Maszynki do kawy „Non plus ultra,“ i inne, Maszynki do lodów, do rąbania cukru, do zagotowania wody, do zwijania szpagatu, Kierznie do masła. oraz kuchnie Norwegskie do przechowywania potraw gorąco lub zimno; Tace oraz Koszyki do chleba, Lampy stołowe w wielkim wyborze, Lichtarze stołowe z kompozycji oraz brązowe złocone, Lichtarze z daszkami, Latarnie do gospodarstwą oraz ręczręcznc, Klatki metalowe.

Ceny stałe fabryczne.

ZABAWKI
i
VELOCYPEDY DZIECINNE

WYROBU

FABRYKI

Karola Mintera

W SKŁADZIE

Leopolda Knoll,

ulica Czysta, Nr 638B (6) dom P. Bauerfeinda.

(2—6) — 8873 -



FABRYKA POWOZÓW A. Miłodrowskiego, przy ulicy Niecałej Nr 614 nowy 3. Posiada zapas Powozów gotowych, elegancko gustownie podług najświeższych fasonów wykończonych, a mianowicie: Karety, Kocze poczwórne, Fajetony większe i mniejsze, Koczyki jednokonne, 2 Amerykany, Wolant, Omnibus sześcio-osobowy i kilka sztuk Powozów używanych odnowionych, przyjmuje obstalunki i reparacje. (6—10)—8506 -

Do Składu Herbaty, Kawy i Cukru

Józefa Kostrowickiego,

przy ulicy Elektoralnej Nr 7, dom Stopczyka, nadszedł świeży transport **Kjachtyńskiej Herbaty** ostatnich zbiorów. Zawiadamiam Sz. Publiczność, że będę mógł służyć łaskawie kupującym herbatę aromatyczną prawdziwie chinską w nalepszym gatunku.

Herbaty czarne:

Familijna	rs. 1 kop. 20.
Czerwona	rs. 1 kop. 40.
Familijna wysokiego gatunku	rs. 1 kop. 50.
Czerwona wysoki gatunek	rs. 1 kop. 60.
Aromatyczna	rs. 2 kop. —.
Aromatyczna wysoki gatunek	rs. 2 kop. 30.

Herbaty kwiatowe.

Lansin	rs. 3.
Lansin wysoki gatunek	rs. 4.

(3—3) — 8807 —

Broszurki z Prospektami
dotyczącemi użycia
PIGUŁEK CAUVINA,

znajdują się do nabycia w Składach materjałów aptecznych PP: Fer. Aug. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego, w Warszawie, i Chróścickiego w Wilnie. (15—24) —5785—

Do sprzedania:

Mundur Skarbowy Wydziału Skarbowego klassy VII-ej, ze **Szpadą** i **Kapeluszem**; **Lampa** naftowa salonowa, **2 Łóżka** jesionowe, **Kozetka** i **Fotel** zielonym adamaszkiem kryte, **2 Oleandry**, kilka **Kanarków**, **Mufka** nurkowa i **Kołnierz** tumakowy, używane. Ulica Złota, Nr 37, w podwórzu piętro 1-sze, od godziny 9-ej z rana do 2-ej po południu. (2—3) — 8890 —

NOWY TRANSPORT
WĘGLA KOMINKOWEGO,

Angielskiego, bez odoru, **Kanel-Kohle** zwanego, nadszedł do Składu mego naprzeciwko Banku, przy ulicy Elektoralnej, pod Nr 795.

(3—13) —8699— **Stanisław Baumann**



W gub. Łomżyńskiej pow. Ostrowskim w m. Ostrowiu przy kolei Petersburgskiej od Malkini mil dwie, jest do sprzedania **DOM** mieszkalny obszerny z zabudowaniami gospodarskiemi zupełnie w dobrym stanie, wraz z **Ogrodem** owocowym, pasieką (ramową) szkółką drzew morwowych, winnicą, przytem dobrego pola ornego $\frac{1}{2}$ dzies. morga. Wiądomość na miejscu, lub w Warszawie na placu Ś-go Aleksandra, Nr 10, a mieszkania Nr 15. (2—3) —8708—

DO SPRZEDANIA:



Garnitur mebli mahoniowych, kryty zielonym aksamitem, stolik owalny palisandrowy; salopa atłasową lisami podbita, mufek gronostajowy, paltot syberynowy, płaszczyk w pasy z pelerynką, kaftanik obłożony futerkiem biáłem, kaptur atłasowy czarny, suknia biała alpagowa, „Szkoła na fortepian“ w języku francuzkim. Wiadomosć przy nlicy Chmielnej Nr 42, wprost komory, mieszkania Nr 22, w lewej officynie na 2 giem piętrze rano od 10 do 12. (2—3) —8965—





Powróciwszy obecnie z Zagranicy, gdzie wyjeżdżałem jedynie w interesie swojej firmy, sam wybrawszy i sprowadziwszy z najpierwszych tamtejszych fabryk znaczny transport tak **FORTEPIANÓW**, jako też **PIANIN** ładnej roboty, gustownego wykończenia, z portretami najsławniejszych kompozytorów muzyki, z jakowemi to mam honor polecić się Szanownej Publiczności, dodając, iż sprzedaję takowe po cenach przystępnych, a wynajmuję tak nowe jakoteż używane, po zniżonych cenach. Zielony plac, Nr 1066Ł (nowy 10), dom Hr. Zamoyskiego, Nr 29 mieszkania.—**K. Fritsche.** (2 — 3) —9045—



Szezląg safjanem kryty,

w dobrym stanie, **Kołnierz** tumakowy duży mało używany, **Burno** syberynowe i **Talma** czarna z francuzkiego materjału, są do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w Hotelu Paryzkim, w Dystrybucji. (1—3) —9125—



Meble ładne

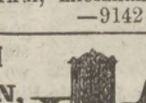
jesionowe do sprzedania dla braku miejsca, to jest: Toaleta damska i Stoliczek przed kanapę roboty Simmlera, Szafa do książek nie wielka, Kanapa z Szufladami, wygodna; Łóżko mahoniowe zagraniczne, piękne i obszerne; Łóżko otwierane (na palisander), Kredens wielki (na palisander) do zatamowania drzwi. Ulica Ogrodowa, 14, na dole, od 11-ej rano do 5-ej wieczorem. (1—1) —9116—



Fortepjan Mahoniowy,

o 7-u oktawach, używany, w dobrym zupełnie stanie, za cenę nader przystępną, do sprzedania, przy ulicy Długiej Nr 543, gdzie cyrkuł, mieszkanią Nr 88. (1 1) —9142—

W MAGAZYNIE MEBLI
Fr. ANGERSTEIN,
przy ulicy Szpitalnej, Nr 10,



jest do sprzedania obok **wszelkiego rodzaju Mebli** po cenach **zniżonych**: **Stół** 6 łokci długi z białym Blatem, **Bufet** z Blatem marmurowym, **Kredens** i **dwie Serwantki** dla Restauratorów, i całe **Garnitury rypsem kryte**. (5—6) —8660—

D Y S T R Y B U C J A
z Szafami,

jest do odstąpienia każdego czasu. Ulica Elektoralna, (Nr 747), nowy 6. (2—3) —8905—

DOBRA ZIEMSKIE

w Gubernji Lubelskiej położone, od Wisły 10 wiorst ($1\frac{1}{2}$ mili) odległe, złożone z jednego Folwarku, z dobremi budynkami po części murowanemi, z tegoroczną krestencją, oraz z Inwentarzami żywemi i martwemi, są do sprzedania zaraz; przestrzeń ogólna dziesiatyn 365 (włók 25).

1) Gruntu ornego dziesiatyn 250 (mórg 500).
2) Łąk dwa razy kośnych dziesiatyn 35 (mórg 70).
3) Lasn sosnowego i dębowego dziesiatyn 55 (mórg 110).
4) Ogrodów i sadów dziesiatyn $7\frac{1}{2}$ (mórg 15).
5) Pod zabudowaniami, drogami, wodą i stawem, dziesiatyn $27\frac{1}{2}$ (mórg 55)

Wiadomość u Właściciela Dóbr Boby, w Gubernji Lubelskiej, przez Urzędów. (2—2) —8894—



Jest do sprzedania za Rs. 400

Karetka,

zupełnie nowa, bardzo elegancka, z jednej z najcelniejszych fabryk. Obejrzeć ją można i rozmówić się u Właściciela domu Nr 9, W-go Gawrońskiego, ulica Marjańska. (1—3) —9124—

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż obok **Sklepu** z Mąką, Leguminami i Pieczywem od 3-ch miesięcy istniejącego przy Nowym-Świecie pod Nr 1 w domu Hr. Wołowicza, otworzyłem w tych dniach w nowo wybudowanym Bazarze p. Rybińskiego przy placu Św.-Aleksandra,

DRUGI SKLEP

pod Nr 15 zaopatrzywszy go w doborowe gatunki **mąki, kaszy,** ryżu, makaronu i wszelkich artykułów żywności, polecając je po nader umiarkowanych cenach. Biorącym w większych partjach odstępuje się rabat. **Fr. Degórski.** (1—3) -9023 —

Jest do sprzedania z powodu wyjazdu

SKLEP WIKTUAŁÓW

z obszernem mieszkaniem. Wiadomość przy ulicy Tłomackie, Nr 8. (2—3) - 9033—

S K L E P

na Krakowskiem-Przedmieściu pod Nrem 366, obok Dzwonnicy Ś-tej Anny, jest do wynajęcia każdego czasu, za cenę rs. 300 rocznie. (1—3) —9120—

MIESZKANIE

składające się: z trzech lub dwóch pokoi i przedpokoju, z meblami lub bez mebli, niezbyt oddalone od środka miasta, potrzebne jest zaraz na dwa miesiące dla osoby pojedyńczej, czasowo bawiącej w Warszawie. Wiadomość w domu Generała Golikowa, na Zielonym placu pod Nr 12 nowym, u stróża Macieja. (3—3) —9046 —



Są do sprzedania **dwa PIESKI** i **jedna SUCZKA**, prawdziwe Afen Pinczerki, koloru białego, z noskami zadartemi, z gatunków małych. Ulica Święto-Jerska, Numer domu 1772, nowy 16, naprost bramy, w oficynie na 2-m piętrze. (1—1) —9126—



Dnia 14-go b. m., przechodząc Żelazną-Bramą do Ogrodu Saskiego, zgubiony został

Zegarek damski, złoty,

niebieską emalją, małemi djamencikami z obydwóch stron wysadzony. Łaskawy Znalazca raczy zwrócić takowy do Pana J. Rothstadt, w domu Litosnańskiego, za Żelazną-Bramą, za nagrodą rs. 5, jeżeli takowej żądać będzie. (2—3) -9088—

Nagrody rubli rs. 3.

Wychodząc od rękawicznika z Nowego-Światu, na rogu ulicy Świętokrzyzkiej zgubiony został łańcuszek wyrobu wężykowego. Łaskawy Znalazca raczy takowy odnieść do Hotelu Angielskiego, pod Nr 3. (3—3) —9034 —



Nagrody Rs. 3.

Dnia 5 (17) b. m., na ulicy Niecałej, zaginął mały **PIESEK** z rassy **Pinczerów**, kolor włosa kasztanowato siwy, z uszami obciętemi, i przytem Obroża z grzechotkami dwoma i tabliczką. Łaskawy Znalazca zechce go odprowadzić na ulicę Święto-Krzyzką, Nr 29, do mieszkania Hrabiego Łubieńskiego (1—3) —9106—



Przybłąkała się **SUCZKA** kasztanowata z rassy **Charcików**. Odebrać ją można za udowodnieniem własności i zwrotem kosztu ogłoszenia, przy ulicy Chmielnej, Nr 76, w domu Leszczyńskiego, u zamieszkałego tam Jana Hauzera. (1—1) - 9105 —

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Pl. Teatralny, Nr 473c,— nowy 5).Дозволено Цензурою.